Dziś w numerze dodatek: SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Poniedziałek, 1 kwietnia 1935 – Nr. 77 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Represje przedwyborcze władz gdańskich

„Gazeta Gdańska" zawieszona na przeciąg 4 dni

Mocą decyzji prezydenta policji W. M. Gdańska druk i rozpowszechnianie „Gazety Gdańskiej" na terenie Wolnego Miasta Gdańska został zakazany na przeciąg 4 dni. Wobec tego najbliższy numer „Gazety Gdańskiej" będzie się mógł ukazać dopiero w czwartek, dnia 4 kwietnia r. b.

W sobotę, 30 ub. m. przesłuchany został przez gdańską policję śledczą redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej" p. W. Grimsmann w sprawie zamieszczonego w skonfiskowanym numerze 71 „Gazety Gdańskiej" artykułu p. t. „Teror wyborczy narodowych socjalistów w Wolnem Mieście Gdańsku".

* * *

W ostatnim tygodniu jedyny dziennik polski na terenie Wolnego Miasta Gdańska „Gazeta Gdańska" **skonfiskowany został trzykrotnie przez prezydenta policji gdańskiej.** Pierwsza konfiskata wywołana została artykułem zamieszczonym n-rze 71 „Gazety Gdańskiej", którego tytuł brzmi: **„Teror wyborczy narodowych socjalistów w W. M. Gdańsku".**

Druga konfiskata nastąpiła wskutek zamieszczenia w n-rze 75 „Gazety Gdańskiej" wiadomości p. t. **„Ostry zatarg prezydenta Senatu gdańskiego z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów".** Wydany przez redakcję następny numer „Gazety Gdańskiej" na dzień 30 marca **również skonfiskowano,** poczem redakcja otrzymała pismo od prezydenta policji, zawiadamiające ją **o zakazie wydawania i rozpowszechniania na terenie W. M. Gdańska do dn. 3 kwietnia włącznie „Gazety Gdańskiej" oraz wydawnictw „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski", „Gazeta Mogileńska" i „Dzień Tczewski".** Od zarządzenia prezydenta policji Gdańskiej „Gazeta Gdańska" **wniosła w dniu 30 b. m. odwołanie do Senatu gdańskiego,** w którem pisze, że jej zdaniem

„zakwestjonowane w „Gazecie Gdańskiej" artykuły **nie zawierały nic takiego, co mogłoby to zarządzenie spowodować.** Równocześnie pozwalamy sobie zauważyć — pisze dalej wyd. „Gazety Gdańskiej" — że zajęcie jedynego dziennika polskiego na terenie W. M. Gdańska i zakaz rozpowszechniania tego dziennika przez cztery dni **stanowi poważne utrudnienie dla polskiej akcji wyborczej w Wolnem Mieście,** co — jesteśmy przekonani — w równej mierze nieodpowiada także interesom władz gdańskich.

Ponadto stwierdzamy, że podczas zajmowania pisma przez urzędników policji gdańskiej w dniu 29 bm., urzędnicy ci **przeprowadzili ścisłą rewizję osobistą u pp. redaktorów J. Przylibskiego i W. Grimsmanna, nie okazując żadnych w tym kierunku zarządzeń władz miarodajnych.** Przeciwko tego rodzaju postępowaniu jesteśmy zmuszeni założyć **stanowczy protest."**

Odpis pisma, wystosowanego do Senatu W. M. Gdańska, „Gazeta Gdańska" **przesłała Komisarzowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.**

* * *

Znowu w gorącym dla Polonji gdańskiej okresie przedwyborczym władze gdańskie uznały za stosowne zawiesić jedyny dziennik polski, wychodzący na terenie Wolnego Miasta. Stało się to wskutek ujawnienia przez to pismo **faktów,** niewygodnych dla większości, rządzącej dziś Gdańskiem.

Represja ta będzie tylko jeszcze jednym bodźcem więcej dla Polonji gdańskiej, która skupiona wokół jednego sztandaru, idzie ku wyborom i da świadectwo wymowne tej prawdzie, że Polacy w Gdańsku byli, są i będą po wszystkie czasy.

Lord Eden w drodze do Warszawy

Moskwa, 31. 3. (Pat). W ostatnim dniu pobytu Edena w Moskwie minister angielski **zwiedzał różne fabryki i instytucje w Moskwie.** Zrana minister Eden w towarzystwie komisarza Krestinskiego oraz dziennikarzy zagranicznych odbył przejażdżkę metro.

Po południu minister Eden dwukrotnie odwiedził komisarza Litwinowa w sprawie wydania wspólnego komunikatu. Po przedstawieniu w balecie minister Eden **opuścił Moskwę,** odprowadzony na dworzec przez wyższych urzędników komisarjatu spraw zagr. z komisarzem Litwinowem i wicekomisarzem Krestinskim na czele oraz reprezentantów ambasad Wielkiej Brytanji i **Polski** z ambasadorem Cherlstonem i **Łukasiewiczem,** a także przedstawicielami prasy sowieckiej i zagranicznej.

Komisarz Litwinow pożegnał odjeżdżającego ministra Edena słowami: **„Życzę panu powodzenia, bo odtąd wasze sukcesy są naszemi sukcesami."**

Ukończenie dochodzeń w sprawie zbrodni marsylskiej

Paryż, 31. 3. (PAT). Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie o zamach marsylski przekazał akta sprawy sądowi w Aix. Akta te **obejmują około 2.000 stron.**

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o pożyczce inwestycyjnej

Warszawa 31. 3. (PAT). W Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej nr. 23 z dnia 31 marca opublikowane zostało **rozporządzenie Ministra skarbu o wypuszczeniu 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.** Rozporządzenie postanawia na wstępie, że dnia **1 maja br. wypuszcza się 3 proc. premjową pożyczkę inwestycyjną** w obligacjach na okaziciela po 100 zł. w złocie każda obligacja. Właściciele obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej mogą swojemi obligacjami tej pożyczki według ich wartości imiennej opłacić do **50 proc. własnej subskrypcji na 3 proc. premjową pożyczkę inwestycyjną.** Wpłacone na subskrypcję obligacje Pożyczki Narodowej powinny posiadać wszystkie przynależne do nich niepłatne kupony.

Wysokość przyjętej subskrypcji, opłaconej gotówką, nie może przekraczać **łącznej sumy 150 miljonów zł.** Kwota imienna pożyczki będzie ustalona po zamknięciu subskrypcji z tem zastrzeżeniem, że nie **może ona przekraczać sumy 150 miljonów zł. opłaconej gotowizną,** powiększonej o zaokrągloną do najbliższej wielokrotności 5 miljonów zł. kwotę łącznej wartości imiennych **przyjętych na subskrypcję, obligacyj Pożyczki Narodowej.**

Pożyczka składać się będzie z **jednej emisji** jeżeli zostanie ustalona kwota imienna pożyczki poniżej 200 miljonów złotych w złocie, będzie zaś podzielona na **dwie równej wysokości emisje,** jeżeli jej kwota imienna wyniesie 200 miljonów zł. w złocie lub sumę wyższą. Pożyczka podlega spłaceniu do **dnia 1 maja 1985 r.** drogą trzykrotnego w każdym roku otwierania pożyczki, poczynając od dnia 1 września 1945 roku. Umorzenie części obligacyj wylosowanych w tym celu następuje w dniach 1 maja, 1 września i 2 stycznia podług planu umorzenia.

Oprocentowanie stałe pożyczki w wysokości 3 od 100 **płatne jest co 4 miesiące zdołu** w dniach 2 stycznia, 1 maja i 1 września każdego roku. Pierwszy kupon będzie płatny dnia 1 września 1935 r. Dla obligacyj pożyczki ustanawia się **dwa rodzaje premij.** Pierwsza w postaci **wygranych,** druga w postaci **nadpłaty** ponad wartość imienną w cenie wykupu obligacyj umorzonych. Termin losowania zarówno wygranych, jak i samych obligacyj, ustali **osobny regulamin.**

Premje w postaci nadpłaty w cenie wykupu obligacyj umorzonych wyniosą w pierwszych trzech 10 leciach okresu umorzenia pożyczki **20 proc. wartości imiennej obligacji,** w ciągu 5 lat ostatniego 10 lecia 25 proc. w ostatniem 5 leciu 30 proc. Kapitał i odsetki oraz premje do 1000 zł. płatne są w kasach Urzędów Skarbowych, w Banku Polskim, w Banku Gospod. Kraj., w PKO i ich oddziałach. Premje ponad 1000 zł. płatne są wyłącznie w oddziale głównym Banku Polskiego w Warszawie.

Spłata kapitałów oraz wypłata odsetek i premij pożyczki nastąpi w złotych **według równowartości 900/5332 grama czystego złota za 1 złoty w złocie.** Cena sprzedażna obligacji pożyczki **wynosi 100 zł. za jedną obligację** wartości imiennej 100 zł. w złocie. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Statek „Puck" wyruszył w pierwszą podróż

Murzyni w Południowej Afryce orzą swą glebę polskiemi pługami. — Holendrzy oprawiają obrazy w polskie ramy. — Szybkie obsługiwanie transportów, naj ważniejszem zadaniem naszych statków handlowych.

W sobotę, dn. 30 bm. nowo nabyty przez „Żeglugę Polską S. A." statek „Puck" odszedł w swą pierwszą podróż do Rotterdamu, zabierając ładunek 1.200 ton drobnicy.

Wśród różnych towarów, jakie najmłodszy polski statek handlowy zabrał do Holandji, na specjalną uwagę zasługuje znaczna ilość pługów, manufaktury i mebli giętych, które po przeładowaniu w Rotterdamie na inny okręt, odejdą już wprost do portów Południ. Afryki.

Ponadto ss „Puck" zabrał sporą ilość listew ramowych, żelaza, dykty, szpulek, nasion i innych towarów przeznaczonych na eksport do Holandji.

Jak dalece statek tego typu był potrzebny „Żegludze Polskiej" świadczyć może fakt, iż niezwłocznie po przybyciu ze stoczni angielskiej rozpoczęto ładowanie, które przerwano tylko na chwilę i to podczas uroczystości poświęcenia. To też bardzo miłe wrażenie, na obecnych w tym uroczystym momencie gości, zrobiła ożywiona praca przeładunkowa, prowadzona nader szybko i sprawnie, by terminowe ładunki nie uległy opóźnieniu.

Według opinji fachowców, ss „Puck" odznacza się doskonale przemyślaną konstrukcja i rozplanowaniem luk i otworów przeładunkowych. Statek posiadając dużą kubaturę w stosunku do swej nośności, bez trudu załadować może 1.500 ton wagowych, nawet t. zw. ładunku przestronnego (meble gięte).

Zawdzięczać to należy wielkości luk, gdzie na 1 tonnę przypada 65 stóp kubicznych, podczas gdy inne statki posiadają na 1 t. wagową tylko 49 stóp kb. miejsca.

Duża szybkość, wynosząca ponad 11 węzłów, również odgrywa niemałą rolę w sprawności statku, szczególnie jeśli chodzi o dobrą i punktualną obsługę transportów.

Maszyny okrętowe zdały chlubnie swój egzamin, już podczas pierwszej podróży z New Castle do Gdyni, dzięki czemu „Puck" przybył do portu macierzystego o 6 godzin wcześniej, aniżeli przewidywał rozkład jazdy.

Słowem, należy tu podkreślić z całem uznaniem korzystną transakcję „Żeglugi Polskiej", która wzbogaciła swój tonaż dwoma nowoczesnemi i doskonałemi statkami (w najbliższym czasie przyjdzie do Gdyni identyczny statek „Hel"), które spełniać będą swą ważną rolę w naszej handlowej wymianie zamorskiej. (jd).

Dwa wielkie hydroplany francuskie wodowały na Wiśle pod Toruniem

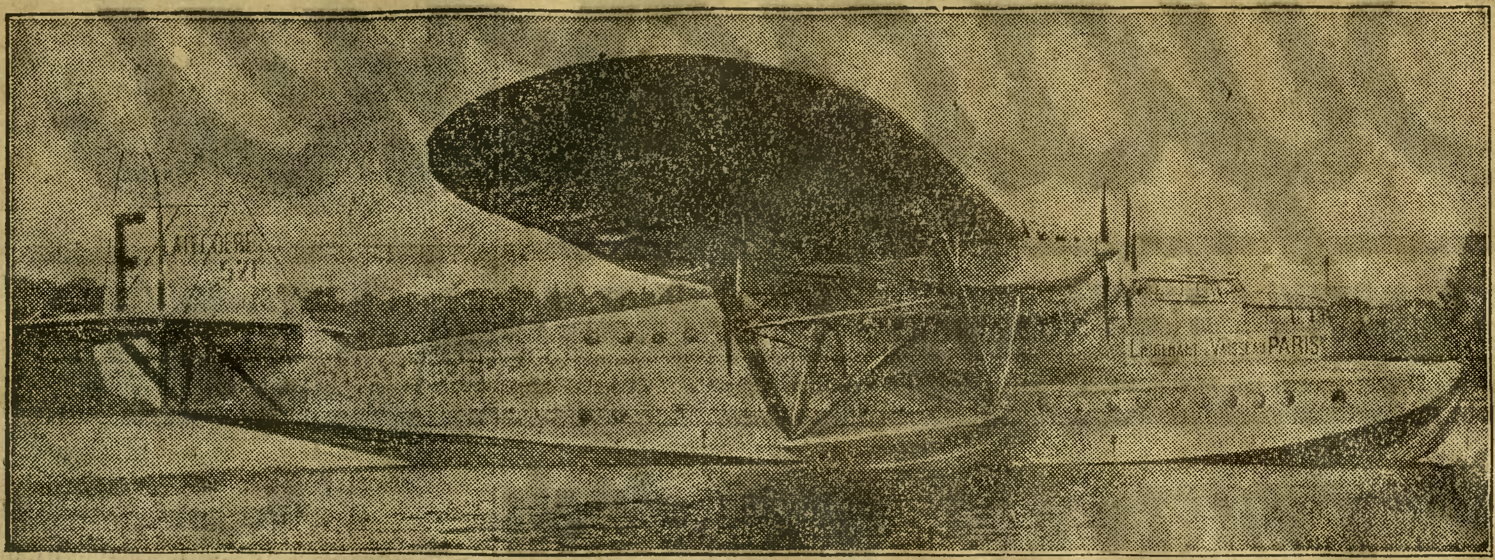
Olbrzymią sensację w całym Toruniu wywołała wczoraj wiadomość o wylądowaniu na Wiśle koło kępy Wiesego dwóch wielkich hydroplanów marynarki francuskiej, odbywających lot ćwiczebny dookoła świata. Hydroplany te wystartowały wczoraj wczesnym rankiem z Sekwany pod Paryżem i jednym skokiem przebyły Paryż — Toruń. Lot mający wielkie znaczenie wojskowe przygotowywany był w kompletnej tajemnicy. To też gdy wczoraj w godzinach popołudniowych dwa olbrzymie stalowe ptaki zaczęły krążyć nad miastem, snuto na ten temat najrozmaitsze domysły. Zatoczywszy dwa kręgi nad Toruniem oba aparaty gładko osiadły na szeroko toczącej swe wody Wiśle.

Załoga każdego z hydroplanów składa się z 32 ludzi. Całą wyprawą dowodzi słynny lotnik francuski, komandor Amirp de Silirpa.

Lotnicy francuscy są gośćmi 4 p. lotn.

Dziś o godz. 12 w poł. startują do dalszego lotu. Trasa lotu utrzymana jest w tajemnicy. Wiadomo tylko, że lotnicy francuscy Warszawę ominą i w Polsce już nigdzie wodować nie będą.

Podobno następnym etapem jest miasto Taganrog nad Morzem Azowskiem w Rosji Sowieckiej.



Jeden z olbrzymich hydroplanów francuskich, które wodowały wczoraj na Wiśle w Toruniu. Dziś o godz. 12 w poł. hydroplany te startują do dalszego lotu dookoła świata.

Wizyta bułgarskiego ministra oświaty gen. Radewa w Warszawie

W pierwszej połowie kwietnia przybędzie do Warszawy w charakterze gościa Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. W. Jędrzejewicza, bułgarski minister oświaty gen. Radew. — Podczas wizyty gen. Radewa w Warszawie przewidziane jest podpisanie konwencji kulturalnej polsko-bułgarskiej na wzór analogicznych umów, zawartych przez Polskę z Francją, Belgją, Jugosławją, Węgrami i t. d.

Minister Radow zwiedzi w Warszawie szereg szkół i instytucyj naukowo-oświatowych, a w drodze powrotnej zatrzyma się w Krakowie.

Wyjazd delegacji polskiej do rozmów handlowych z Włochami

W związku z koniecznością uregulowania pewnych spraw w obrocie towarowym polsko-włoskim, jakie wyłoniły się ostatnio na tle nowych włoskich zarządzeń reglamentacyjnych — wyjechała w sobotę do Rzymu delegacja polska w składzie następującym: nacz. dr. T. Łychowski i nacz. Korsak z Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz radca Żółtowski z Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

W rokowaniach wezmą udział jako eksperci przedstawiciele konwencji węglowej i rady traktatowej.

Belgja nie chce dewaluacji

choć rząd van Zeelanda otrzymał votum zaufania

Debaty parlamentu belgijskiego nad nowym statutem monetarnym, zgłoszonym przez premjera van Zeelanda, trwały 24 godziny bez przerwy i zakończyły się dopiero w sobotę o godz. 7-ej rano. Opozycja przeciw dewaluacji zarysowała się w parlamencie bardzo silnie i po wystąpieniu b. premjera i ministra finansów Jaspara, który określił projekty dewaluacyjne rządu jako nieuczciwe, zdawało się, iż rząd nie uzyska dla wykonania swego programu votum zaufania.

Głosowanie odbyło się dopiero o godzinie 6-ej rano. Tylko partja socjalistyczna wypowiedziała się solidarnie za rządem. Wielu deputowanych socjalistycznych oświadczyło jednak, iż są przeciwni dewaluacji, a głosują za rządem, gdyż tak nakazuje dyscyplina partyjna. W partji katolickiej i liberalnej głosy się rozdzieliły. Za projektami rządowemi głosowało 107 deputowanych, przeciw 54. 12 powstrzymało się od głosowania.

Opinja publiczna zajęła wobec nowego gabinetu stanowisko **wyraźnie nieprzyjazne.** Wszystkie niemal dzienniki **krytykują ostro dewaluację** franka belgijskiego. „Dlaczego właściwie — zapytuje „l'Independance Belge" — mamy zdewaluować monetę o 25 do 30 procent? Nie mamy na to odpowiedzi i to jest najbardziej niepokojące".

„La Nation Belge" zaznacza, iż coraz jaśniejszem się wydaje, że stopa dewaluacji wyznaczona była arbitralnie dla łatwiejszego zrealizowania doświadczenia, w którem Belgowie mają wszystko do stracenia, bardzo zaś mało do zarobienia.

Otwarcie wystawy sztuki polskiej w Berlinie



W ub. piątek odbyło się w Berlinie w Pruskiej Akademji Sztuk Pięknych w obecności kanclerza Hitlera, ambasadora Lipskiego, premjera pruskiego Goeringa etc. uroczyste otwarcie wystawy Sztuki Polskiej. Na zdjęciu — kanclerz Hitler, ambasador Lipski oraz dostojnicy niemieccy podczas zwiedzania wystawy. Na prawo od kanclerza komisarz wystawy dr. M. Treter.

Krwawe zajście graniczne na granicy bułgarsko-rumuńskiej

W nocy z 29 na 30 marca zaszedł na granicy bułgarsko-rumuńskiej w rejonie Bał-Bunar następujący incydent. Według informacyj otrzymanych od władz, w nocy z 28 na 29 marca grupa ludzi przekroczyła nielegalnie granicę bułgarsko-rumuńską we wskazanym rejonie i udała się na posterunek graniczny rumuński Siahlar w okręgu Turtukaj (Tutrakan). Dnia 29 marca zbiegów przeprowadzono na posterunek rumuński w pobliżu wsi Kowandzilar, skąd o godz. 23-ej wydalono ich w kierunku granicy bułgarskiej. W tym czasie straż graniczna rumuńska zaczęła strzelać do zbiegów. Straż pograniczna bułgarska zaalarmowana przez strzały i zbliżanie się ku granicy grupy ludzi w ciemnościach, po bezskutecznych ostrzeżeniach, sądząc, że ma przed sobą niebezpiecznych przemytników, dała ognia. **Dwie osoby,** mieszkańcy wsi Drenowo **zostały zabite, 3 lekko ranione.** Śledztwo w toku. Władze pograniczne bułgarskie porozumiewają się w sprawie tego zajścia z władzami rumuńskiemi.

Skompletowanie dzieł Marszałka Piłsudskiego

Instytut Badania Najnowszej Historji Polski zawiadamia, iż po dodrukowaniu wyczerpanych całkowicie pierwszych tomów „Pism — Mów — Rozkazów" — Józefa Piłsudskiego, dysponuje obecnie ograniczoną ilością kompletów tego wydawnictwa. Cena kompletu 10-tomowego, obejmującego całość pracy pisarskiej Marszałka Józefa Piłsudskiego od roku 1892 do r. 1931 wynosi 150 zł.

Komplet dzieł nabyć można tylko w Instytucie Badania Najnowszej Historji Polski, Warszawa, Al. Ujazdowskie 1, tel. 8-02-80, wewn. 97.

Litwa się zbroi

„Koenigsberger Allg. Ztg." donosi, że Litwa w dalszym ciągu zakupuje materjał wojenny od Francji. Po zakupieniu 14 samolotów myśliwskich Litwa obstalowała obecnie 12 samolotów bombowych, zaś u firmy Laflie 15 tanków i pewną liczbę holowników artyleryjskich. Francja nie udziela Litwie właściwego kredytu na te zakupu, ale zwiększa zato kontyngenty wwozowe na produkty litewskie.

Na Węgrzech — 7 stopni

Na całym obszarze Węgier szalała ubiegłej nocy burza śnieżna, powodując liczne przerwy w komunikacji. W niektórych miejscowościach warstwa śnieżna doszła do pół metra. Szczególnie silny wicher szalał nad północną częścią kraju, gdzie w wielu wypadkach uszkodzone zostały połączenia telefoniczne i telegraficzne. Temperatura doszła w nocy do minus 7 stopni. Tak silne opady śnieżne i mrozy na Węgrzech są o tej porze roku niezwykłem zjawiskiem.

Zamiecie śnieżne nad Polską

Na Wileńszczyźnie warstwa śniegu sięga jednego metra

Noc z piątku na sobotę oraz dzień sobotni przyniosły powrót zimy, która wystąpiła w śnieżnej szacie i gwałtownych podmuchach zimnego wichru.

W **Warszawie** w ciągu nocy i całej soboty wielokrotnie padał gęsty śnieg, ale wskutek temperatury około plus 4 st. C. powyżej zera topniał na poczekaniu, pokrywając ulice warstwą błota.

W **Krakowie** szalała olbrzymia śnieżyca przy huraganowym wietrze. Miasto pokryło się powłoką śnieżną grubą na kilkanaście centymetrów, zaś za miastem zwały śniegu zasypały wysoko w niektórych miejscach drogi, utrudniając komunikacje. Po nocnym przymrozku przy słonecznej pogodzie poczęły zwały śnieżne nagle topnieć. Podobna śnieżyca przeszła także nad całem Podhalem, gdzie na Obidowej ugrzęzło w śniegu wiele samochodów. W Zakopanem panował mróz kilkustopniowy, a całe góry pokryły się grubą powłoką świeżego puchu.

Podobne śnieżyce przeszły również nad **Łodzią,** oraz nad **Wybrzeżem Morskiem,** przyczem na morzu zamieć wytworzyła gęstą zasłonę zupełnie uniemożliwiającą widoczność, tak że trzeba było uruchomić syreny ostrzegawcze.

We **Lwowie** również panuje znowu zima. W nocy przeszła silna wichura połączona z zawieją śnieżną. Na jednej z ulic wiatr przewrócił trzy słupy telegraficzne. Śnieg przykrył ulice 20 cm. warstwą, która topniejąc tworzy olbrzymie kałuże. Również na prowincji odczuto skutki wichury. **Wskutek uszkodzenia przewodów telegraficznych przerwane są połączenia Lwowa z Samborem, Sanokiem, Kamionką Strumiłową, Brzeżanami, Tarnowem i Borysławiem.**

Największe opady śnieżne zanotowano na **Wileńszczyźnie,** gdzie np. w Dziśnie grubość warstwy śnieżnej sięga jednego metra. W sobotę na drogach znowu ukazały się sanie a w godzinach południowych rozpoczęła się ponowna śnieżyca w Wilnie.

Przed wizytą

Co może lord Eden usłyszeć w Warszawie?

Członek rządu Wielkiej Brytanji z tytułem lorda-strażnika prywatnej pieczęci królewskiej, kapitan Anthony Eden, najmłodszy i najwybitniejszy z młodego pokolenia dyplomatów i polityków angielskich, uczeń sir Austina Chamberlain'a i Stanley Baldwin'a — będzie gościem rządu Rzeczypospolitej we wtorek i środę dn. 2 i 3 kwietnia rb.

Uczeń kolegjum w Eton, student przesławnego Oxfordu, żołnierz i oficer wielkiej wojny, szybko awansujący urzędnik dyplomatyczny i jeden z najmłodszych członków parlamentu angielskiego — oto pokrótce etapy życia młodej nadziei polityki imperjum brytyjskiego. Powszechna sympatja, jaka otacza lorda Edena w jego ojczyźnie i w międzynarodowych kołach, którym dał się poznać zawsze z najlepszej strony, jako delegat brytyjski do Ligi Narodów — przenosi się również do szerokiej opinji polskiej, świadomej, iż w osobie młodego ministra angielskiego ma do czynienia z człowiekiem i politykiem, do którego pojęcia angielskie „gentleman" i „fair play" pasują znakomicie. Stanowisko zresztą, jakie lord Eden zajmował w Radzie Ligi Narodów przy rozpatrywaniu spraw Polskę bezpośrednio obchodzących — potwierdziło tę opinję znakomicie.

Lord Eden przyjeżdża do Warszawy po wizytach w Berlinie i Moskwie celem zapoznania się z opinją rządu polskiego na temat obecnej sytuacji międzynarodowej i metod oraz możliwości utrwalenia pokoju, zagrożonego — zdaniem opinji europejskiej — przez pewne posunięcia polityczne niektórych państw.

Dziś — nie jest nam oczywiście znany zamierzony zakres rozmów warszawskich lorda Edena. Wydaje nam się jednak, iż zakończony już proces krystalizacyjny polskiej samodzielnej polityki zagranicznej pozwala na ustalenie pewnych tez zasadniczych, które polityk angielski winien w Warszawie poznać i zrozumieć. Nie będzie napewno zbędnem poinformowanie przedstawiciela rządu brytyjskiego o pewnych zapatrywaniach rządu i opinji publicznej polskiej — zapatrywaniach, które są tak oczywiste i jasno wypływające z sytuacji geograficznej i politycznej Polski, że aż — na pierwszy rzut oka — zbytecznem może się wydawać ich powtarzanie.

Tak jednak nie jest.

Ciągle jeszcze — niestety! — trzeba ze smutkiem stwierdzić, że w opinji zachodnio-europejskiej bardzo powoli uciera sobie miejsce uświadomienie o sprawach Europy wschodniej i ciągle jeszcze zła wola, wyrażona w zręcznej propagandzie i podsuwaniu fałszów ma wielkie pole działania, wywołując w świadomości człowieka zachodu najbardziej błędne pojęcia o położeniu i poczynaniach państw nieco dalej na wschód położonych.

Wydaje nam się więc celowem poinformowanie lorda Edena w Warszawie raz jeszcze, że z pośród państw europejskich może najbardziej właśnie Polska zainteresowana jest w utrzymaniu status quo terytorjalnego. Polska jest organicznie najzaciętszym wrogiem wojny, bo wojna jest Polsce poprostu niepotrzebna, bo niepotrzebna jest Polsce zdobycz, niepotrzebne są... nowe mniejszości narodowe i niepotrzebne nowe terytorja. Niepotrzebny zaś przedewszystkiem jest Polsce przelew krwi, łzy matek i żon i zniszczenie, bo jeszcze nie całkiem zdołała się podźwignąć z ruin i zgliszcz moralnych i materjalnych, jakie pozostawiła jej wojna poprzednia i doświadczenie wieków historji.

Dlatego winien lord Eden pojąć jak wiele fałszu i złej woli tkwi w pomawianiu Polskę o jakieś tajne układy, mające na celu zapewnienie przez nią pomocy komuś, kto podobno chce wojować, zdobywać — a nawet o współdziałanie aż z Japonją, jak to gdzieś wypisują międzynarodowe matołki, wyobrażające sobie, że jest ktokolwiek w Polsce, który nie rozumie, że Polska nie ma w wojnie zaczepnej, ani w żadnej „interwencji" niczego do wygrania, a wszystko do stracenia.

Wstręt do wojny nie może jednak być uczuciem platonicznem. Szczególnie nie może niem być w Polsce, gdzie żywe jeszcze są tragiczne przeżycia polskie XVIII wieku, kiedy wstręt do wojny wyraził się w odesłaniu przez sejmy wojska do domu i oddania się pod opiekę i gwarancję sąsiednich mocarstw. Zbyt się jeszcze boleśnie w Polsce pamięta, że ta polityka „rozbrojenia i gwarancji" zakończyła się — rozbiorami i zniknięciem Rzeczypospolitej z mapy Europy.

Wstręt do wojny wymaga organizowania siły pokoju. Tak się stało, że organizowanie obu tych czynników w Polsce spoczywa w ręku Marszałka Piłsudskiego. Jak Józef Piłsudski zorganizował polską siłę obronną o tem wiemy zarówno my, wiedzą nasi sąsiedzi i wie świat cały. Do tego jednak dodać trzeba ducha spokoju i gotowości obronnej całego społeczeństwa polskiego. Mur bagnetów, ale i mur serc stoi za polskim pacyfizmem. Za pacyfizmem, polegającym jednak nie na łzawych deklamacjach i mazgajowatych protestach, ale za pacyfizmem zorganizowanym i opartym na szukaniu utrwalenia pokoju tam, gdzie może on być zagrożony — na granicach Polski z jej sąsiadami.

Polityka zagraniczna Polski nie poszukiwała bowiem laurów na drodze organizowania Europy ze wschodu na zachód i z południa na północ — wzdłuż, wpoprzek i w kratkę — ale zwróciła się do obu swych potężnych sąsiadów i zabezpieczyła sobie i im jednocześnie pokój. Przyjęła Polska podpisy swych sąsiadów pod paktami o nieagresji z takim samym szacunkiem, jakim otacza swój podpis pod temi deklaracjami. Ufając jednak sile — postawiła za deklaracjami potężnie wymowny argument siły swego narodu, swej armji, i swych niezachwianych sojuszów z Francją i Rumunją.

Lord Eden winien w Warszawie przekonać się, że Polska dokładnie takie same zobowiązania otrzymała i zaciągnęła wobec Związku Sowieckiego, jak wobec Rzeszy Niemieckiej. Ani więcej, ani mniej i — kropka — koniec. Od obu swych partnerów domaga się Polska dochowania wierności własnemu podpisowi i obu im jednakowo wierności dochowuje i dochowa.

Zupełnie tak samo, jak dochowuje wierności sojusznikom, zastrzegając przecież aż nazbyt wyraźnie zarówno w pakcie z 1932 r. jak i w pakcie z 1934 r., że nie zmieniają one ani przecinka w traktatach o sojuszu.

Wyobrażamy sobie, że przedstawiwszy mniej-więcej w ten sposób, jak się domyślamy, lordowi Edenowi sposób zorganizowania przez Polskę pokoju w swoim regjonie geo-politycznym — będzie jednak bardzo trudno powiedzieć mu cośkolwiek o zmianie stanowiska Polski wobec tułającej się po świecie od 11 miesięcy inicjatywy t. zw. paktu wschodniego. Wydaje nam się tak, bo trudno przypuścić, że zdecydowana unikać wojny wszystkiemi sposobami Polska zechce nagle zaofiarować swoje terytorjum, jako plac boju dla wszystkich wojen, jakie mogą w Europie wschodniej kiedykolwiek wybuchnąć.

Bo — bądźmy szczerzy pomiędzy sobą — to, a nie co innego oznaczałoby podpisanie przez Polskę paktu wschodniego, obejmującego zobowiązanie wszystkich wobec wszystkich do przychodzenia sobie ze zbrojną pomocą w razie jakiegokolwiek zatargu. Pakt, obejmujący ziemie od Finlandji do Turcji i od Francji do Rosji — z Polską zawsze pośrodku — uczyniłby właśnie Polskę czemś w rodzaju terenu zgóry przeznaczonego na przemaszerowywanie wszystkich wojsk Europy i rozgrywanie na nim batalji.

Z czemś podobnem miała już Polska do czynienia — nie szukając odleglejszych przykładów — w latach 1812 i 1914—1918.

Niema siły ludzkiej, którąby mogła nam wyperswadować korzyść, płynącą z powtarzania najtragiczniejszych doświadczeń.

Jeżeli to wszystko w Warszawie usłyszy lord Eden — nie wątpimy, że opuści Polskę z przekonaniem, iż odwiedził kraj, w którym nietylko wola utrzymania pokoju jest najbardziej szczera i powszechna, ale w którym obleczono ją w kształt najbardziej realny podwójnego zabezpieczenia: — układów pokojowych, popartych potężną wymową siły własnej, sojuszów i polityki realnej, zamiast polityki fikcyj.

Umorzenie drobnych zaległości podatkowych

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Ministra Skarbu

W najbliższych dniach ukaże się pierwsze rozporządzenie Ministra Skarbu, dotyczące uregulowania sprawy zaległości, na którego podstawie **będą umorzone z urzędu wszystkim bez wyjątku płatnikom drobne zaległości podatkowe, pochodzące z okresu z przed 1-go kwietnia r. 1933,** a figurujące w księgach bierczych w dniu 31 marca rb.

W szczególności będą umorzone, **bez względu na wysokość, zaległości w podatkach: gruntowym,** pobieranym od jednostek zbiorowych, gruntowym, wymierzanym indywidualnie (zaległości przypadające od tych płatników, dla których wymiar tego podatku za rok ubiegły nie przekracza sumy 20 zł), **od nieruchomości, od lokali i od placów budowlanych** (zaległości przypadające od płatników, dla których wymiar za rok podatkowy 1934 w każdym z tych podatków nie przekracza sumy 100 zł), **wojskowym.**

W podatkach: **przemysłowym od obrotu i dochodowym** będą umorzone zaległości, których ogólna suma w każdym z tych podatków dla jednego płatnika nie przekracza sumy 20 zł.

Równocześnie z umorzeniem zaległości w samych podatkach umorzone będą **wszelkie przypadające do tych podatków dodatki** zarówno państwowe, jak i na rzecz samorządu oraz narosłe od tych zaległości **kary za zwłokę i odsetki za odroczenie czy koszty egzekucji,** wskutek czego podane sumy będą faktycznie wyższe.

Oprócz zaległości w podatkach będą umorzone również **zaległości w grzywnych,** nałożonych przed 1 kwietnia roku 1933 w zakresie wymienionych wyżej podatków, o ile zaległość w każdej grzywnie nie przekracza sumy 100 zł. Z umorzeń w grzywnach będą mogli korzystać także i ci płatnicy, których zaległości podatkowe w myśl omawianego rozporządzenia umorzeniu nie ulegną.

Ponadto zostały umorzone opłaty za upomnienie, nieprzekraczające sumy 3 zł i **zaległości w dodatkach kryzysowych do podatku dochodowego i od nieruchomości,** nieprzekraczające sumy 20 zł oraz koszty związane z ich egzekucją, o ile należności te stanowią zaległość samą dla siebie, t. zn. o ile płatnik na skutek upomnienia zapłacił żądaną zaległość podatkową, nie zapłacił natomiast opłaty za to upomnienie lub dodatku kryzysowego.

Należy dodać, że wszystkie te zaległości będą umorzone bez względu na to, czy w chwili wejścia w życie pierwszego rozporządzenia Ministra Skarbu, które ma być ogłoszone, znajdowały się w toku postępowania odwoławczego, bądź egzekucyjnego, czy też były odroczone lub rozłożone na raty.

Dwa lata istnienia Organizacji Młodzieży Pracującej

30.000 członków „Ompu"

W procesie przetwarzania psychyki młodzieży w społeczeństwie polskiem nie brała do niedawna udziału młodzież rzemieślnicza i robotnicza. Liczba tej młodzieży w wieku od lat 14 do 21 wynosi około 200.000 w 309 miastach Polski, nie licząc ilości rozproszonej po małych miasteczkach i osiedlach miejskich. — Żaden z istniejących związków młodzieży nie ogarniał całokształtu tego zagadnienia, zostawiając całe rzesze bezrobotnej młodzieży poza nawiasem organizacji.

W roku 1933 grono ludzi widzących tę lukę w naszem życiu społecznem postanowiło ją zapełnić i powołać do życia Organizację Młodzieży Pracującej, zwaną popularnie „Ompem". — Organizacja ta postawiła sobie za zadanie zajęcie się całością tego odcinka młodzieży i to zarówno młodzieżą zatrudnioną, jak i bezrobotną.

Formą pracy wychowawczej w organizacji jest praca samokształceniowa w drobnych zespołach przyjacielskich. dla której wytycznych dostarczają władze naczelne organizacji w biuletynie organizacyjno-programowym i okólnikach referatu wychowania obywatelskiego. Tym samym celom służy również organ „Ompu" — „Obóz Młodych".

Na usługi sprawy wychowania oddano jedną z najlepszych form oddziaływania na młodzież, jaką jest obozownictwo. — W tym celu założono szereg obozów centralnych w Rozewiu nad morzem, Bukowinie i innych, jak również liczne obozy okręgowe i lokalne. W obozach tych szkoli się równocześnie specjalną kadrę instruktorską i realizuje zadania wychowania fizycznego. Pozatem organizacja tworzy własne warsztaty pracy, traktując je w pierwszym rzędzie, jako czynnik wychowawczy, dający młodzieży odpowiednie przygotowanie do wybranego zawodu.

Obecnie Organizacja Młodzieży Pracującej grupuje w swych kadrach 30.000 członków w 300 ogniskach, obejmujących 3.000 zespołów przyjacielskich i 5 tysięcy kół realizacyjnych, mających za zadanie pracę zbiorową.

Jak wiadomo, „Omp" rozpoczął działalności i na Pomorzu. O ruchu ogniska toruńskiego OMP. pisaliśmy niedawno obszernie.

Wystawa poświęcona Marszałkowi Piłsudskiemu w Paryżu



W Paryżu, w jednej z sal wystawowych przy ul. de la Boetie odbyło się otwarcie wystawy, poświęconej Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Na zdjęciu — ambasador Chłapowski i deputowany Franklin-Bouillon przed popiersiem Marszałka podczas otwarcia wystawy.

STANISŁAW KOSKO. Przedruk wzbroniony.

Na „Darze Pomorza" dookoła świata

W Honolulu

II.

Występ hawajskiego zespołu taneczno - muzycznego na statku — Uczymy się tańczyć „hulę" — W gościnie u OutriggerCanoe Club'u w Waikiki — Wizyta dowódcy amerykańskiej bazy morskiej w Pearl Harbour, admirała Jarnella — Dzień odpoczynku po uroczystych przyjęciach — Rewizytujemy admirała Jarnella — Przyjęcie na cześć „Daru Pomorza" w Waialae Golf Club wydane przez miasto Honolulu — Hawajska uczta nad brzegiem morza pod gwiaździstem niebem — Niezapomniane wrażenia — Uczta bez noży, widelców i łyżek — Występ „słowika Hawajów" — Mickiewicz po polsku, angielsku i hawajsku — Subtelność Hawajczyków — Na zakończenie wieczoru oberek i mazur —Honolulu nie chciało nas wypuścić — Pożegn. „Daru Pomorza" — „Aloha oe".

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Na Pacyfiku, w styczniu 1935.

Wreszcie około godz. 18 można już trochę odetchnąć. Wrócił kapitan z wizyt, oficerowie z miasta i z wycieczek, a pora posiłku i zapowiedziany występ na statku hawajskiego zespołu muzyczno - tanecznego zwabił również i innych członków oficerskiej messy: lekarza, kapelana i profesora.

O godz. 19 w międzypokładzie się zaludniło. Miejsca zajęła załoga „Daru" i drugie tyle goście. Przed nimi na rozkładanych taburetach usadowili się artyści. Trzy młode, smagłe tancerki, przystrojone w krótkie sukienki z trawy, żółte wieńce lei i purpurowy kwiat hibiscusa, zatknęły we włosach koło ucha, trzej muzykanci i śpiewaczka, typowa Hawajka w wieku około lat trzydziestu. Śpiewała, stojąc, a gdy siadała, całą widownię przenikał dreszcz niepokoju, czy i tym razem taboret jeszcze raz wytrzyma to niecodzienne obciążenie.

Godzinny program składał się ze śpiewu, muzyki na ukulele i gitarach oraz tańców. Przysłano nam jeden z najlepszych zespołów w Honolulu, to też zbędne byłoby dodawać, że zostaliśmy oczarowani. Pełen wdzięku taniec „hulla" w wykonaniu zgrabnych o miłych, uśmiechniętych buziach dziewcząt, „taniec - rozmowa" przy akompanjamencie taktu, wybijanego dłonią na odwrotnej stronie pudła ukulele, tęskne melodje, śpiewane z charakterystycznemi nutami „łkającemi", a wreszcie, jako niespodzianka, nauka „huli", od której nie wypadało odmówić się nawet kapitanowi, złożyły się na ten niezwykły dla statku wieczór.

W trzecim dniu postoju tempo rozrywek i przyjemności jeszcze wzrasta. Od rana do południa wolne odwachy zwiedzają wyspę autokarami, od godz. 13 do 19 oficerowie i uczniowie są honorowymi gośćmi Outrigger Canoe Club'u w Waikiki, gdzie mają okazję spróbować słynnej tutejszej specjalności — jazdy na desce na grzbietach fal, wreszcie o pół do ósmej wieczór są zaproszeni do Morskiego Klubu na wieczór hawajskiej pieśni i tańca. Ci, co pozostali na statku już od drugiej mają zajęcie z gośćmi i zwiedzającymi.

W dniu tym około południa składa kapitanowi Maciejewiczowi wizytę dowódca bazy morskiej w Pearl Harbour, admirał Jarnell.

Dzień następny pozostawiono nam do własnej dyspozycji. Wnioskujemy z tego, że komitet już nieraz miał do czynienia z marynarzami, którym specjalnie przyjemnie jest odczuwać tak rzadką dla nich fikcję względnej wolności i swobody ruchów. Zorjentowaliśmy się w Honolulu już na tyle, że każdy może znaleźć to, co go najbardziej interesuje. Jedni zwiedzają stojący obok nas japoński statek pasażerski, inni port, muzeum, ogród botaniczny, kościoły, uniwersytet, rozgłośnię hawajskiego radja, a wreszcie załatwiają w mieście swe sprawunki.

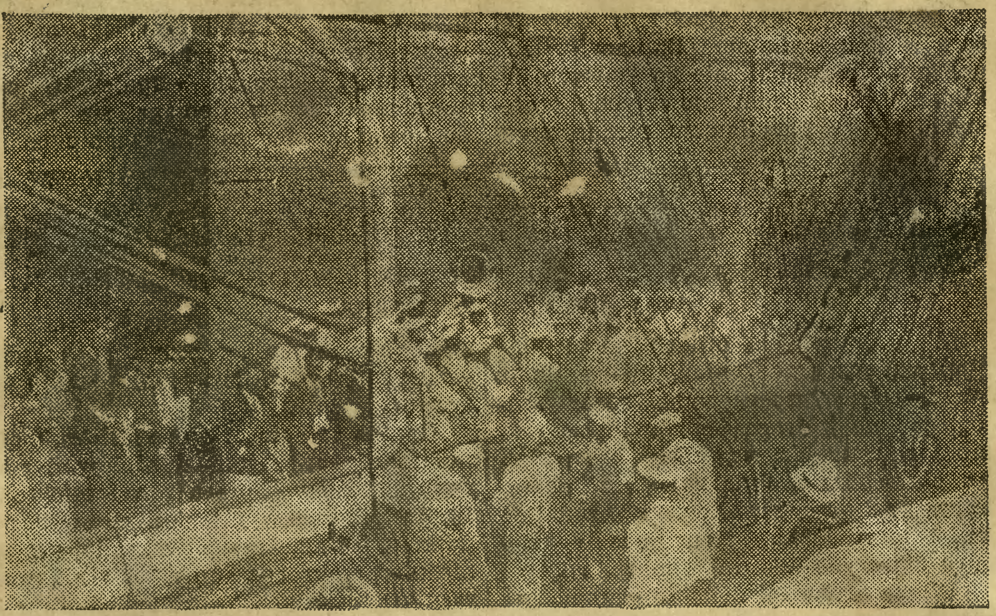
Około drugiej kapitan z kilku oficerami udaje się do Pearl Harbour do admirała Jarnella na śniadanie. Nasze nazwiska zostały admirałostwu zakomunikowane już uprzednio, nie dziwię się więc, że gospodarze zwracając się do poszczególnych gości zupełnie poprawnie wymieniają czasem dość trudne dla cudzoziemców polskie nazwiska. Aby nie znaleźć się w kłopocie oscyluję między admirałową a dwoma oficerami, których nazwiska, wyraźnie wymienione przy prezentacji, zostały mi w pamięci. Trzeba bowiem zaznaczyć, że w krajach Ameryki Północnej, jak i w niektórych krajach europejskich, forma zwrócenia się do kogoś brzmi: „M. N.", przyczem przekręcenie lub zapomnienie nazwiska należy do dość poważnych uchybień towarzyskich.

Po śniadaniu, podczas którego usługiwały dwie w strojach narodowych Japoneczki, adjutant admirała obwozi nas po wojennym porcie, będącym jedną z najważniejszych baz floty Stanów Zjednoczonych.

Ponieważ nazajutrz mieliśmy wyruszyć w dalszą drogę, wieczorem 16 stycznia miasto wydało na naszą cześć przyjęcie w Waialae Golf Club, w plażowej dzielnicy Honolulu. Ze względu na charakter tego przyjęcia warto poświęcić mu cokolwiek miejsca.

Przybywających gości witał przy wejściu czyniący honory domu mer miasta Honolulu p. L. Wright z małżonką, którzy też przedstawili nas kolejno długiemu, barwnemu rzędowi pań. Aby nikomu z naszych pięćdziesięciu uczniów przy stole i zabawie nie dał się odczuć brak towarzystwa, zmobilizował mer pięćdziesiąt młodych, przystojnych i miłych panien, przeważnie pracujących w miejskich instytucjach.

Po koktailu, przy którym każdy z gości otrzymał swój niewieści przydział i nieodzowną dekorację w postaci lei, całe towarzystwo zostało zaproszone do parku na



Honolulu. Odpływający „Dar Pomorza" żegna grono przyjaciół i sympatyków. Orkiestra „Royal Hawaian Band" gra hymn hawajski „Aloha". Fot. M. Simon

brzeg morza, gdzie w świetle pochodni uwijało się kilku półnagich Hawajczyków i barwnie przystrojonych brunatnych dziewcząt. Zajęci byli odrzucaniem ziemi z pod której, jak dowiedzieliśmy się, wydobywano „imu", — naszą kolację. Przygotowano ją sposobem, niegdyś praktykowanym przez krajowców na całej Polinezji. Mięso, jarzyny i ryby, owinięte w duże, soczyste liście „ti", na trzy godziny przedtem zostały ułożone na dnie dołu, pomiędzy rozpalonemi kamieniami.

Wydaje mi się, że nie będę w błędzie, jeśli powiem, że nawet najbardziej prozaiczne natury z pośród obecnych uległy nastrojowi tej chwili. Szumiące o kilka kroków morze, na ciemno - granatowem niebie przebijający przez korony palm srebrzysty księżyc, miękie słowa śpiewanej melodji, poruszające się w błyskach pochodni półnagie ciała Hawajczyków, uniosły myśli do innego świata i innych zdarzeń.

Wkrótce po siódmej około 150 osób usadowiło się przy ozdobionych zielenią i kwiatami stołach. Orkiestra reprezentacyjna „Royal Hawaian Band" odegrała hymny polski i amerykański, których wysłuchano stojąc.

Zaczęła się kolacja. Zaraz na wstępie opanowały mnie sprzeczne uczucia, czemu poświęcić mam więcej uwagi: sąsiadce, nieznanej sztuce kulinarnej, czy rozpoczynającym się atrakcjom. Wybrałem wyjście kompromisowe. Sytuację ułatwiała ogólna konsternacja, wywołana faktem, że obok potraw nie znaleźliśmy żadnych przyborów do jedzenia. Nie było noża ani widelca, ani łyżki, ani niczego na ich podobieństwo. Jemy więc palcami. Z początku trochę to krępowało po chwili jednak człowiek sięgnął pamięcią do czasów swego niemowlęctwa i odtąd poszło zupełnie nienajgorzej.

Potrawy podano już pokrajane. Smaczne kawałki wieprzowiny, ryba, soczyste pałeczki jarzyn, słodkie kartofle, pieczone banany, a z przypraw — osobno podana rzadka papka, zwana „poi", do której zanurza się dwa palce, średni i wskazujący, i wykonawszy niemi pół obrotu, niesie się do dość szeroko otwartych ust. Dla zaostrzenia apetytu można było zakąsić suszoną, mocno słoną rybką. Z napojów — woda. Na zakończenie tych delicyj ananasowe lody w wydrążonym z ziaren owocu papaji, który smakuje jak nasz melon.

Program zainaugurowała p. Lena Machado, zwana „słowikiem Hawajów", która po kilku piosnkach odtańczyła hulę. Jest to taniec z kategorji „wesołych", a temat jego stanowi przeważnie miłość i jej perypetje, od zarania aż do macierzyństwa.

Dzisiaj nauczyć się go może każdy i to „metodą łatwą i szybką", jak o tem mówią ogłoszenia w codziennych pismach, dawniej jednak, kiedy tańczono hulę na murawie i jedyną muzyką była pieśń, albo instrument perkusyjny, gdyż hawajska gitara nie została jeszcze przywieziona z Norwegji, dziewczęta zawdzięczały swój kunszt taneczny najczęściej własnym dziadkom. Wyranżerowany z bujnego życia, siadywał stary Hawaj przed swą chatą, a wybijając takt na bambusowym kijku, wprowadzał wnuczkę w arkana sztuki choreograficznej.

Podczas kolacji tańczono hulę w kilku interpretacjach, zarówno solo jak i w zespole. Tańcom akompanjował śpiew przeszło dwudziestu dziewcząt, przygrywających na ukulele i tworzących barwne tło. Gdy było niepotrzebne, tło rozpływało się dookoła stołów, zadając gościom pytania na temat ich ewentualnych gastronomicznych życzeń. W przerwach koncertował jeden z najlepszych na wyspie zespołów hawajskich w sile dwudziestu instrumentów.

W pewnej chwili prof. Carr sprawił nam nową miłą niespodziankę, deklamując po polsku, angielsku i hawajsku sonet Mickiewicza „Grób Potockiej". Sonet ten bezpośrednio potem ujrzeliśmy w interpretacji tanecznej.

Tematów śmierci, smutku i nieszczęścia Hajwajczycy w miarę możności unikają, starając się wyrazić je w oględnej i łagodnej formie. Naprzykład zamiast powiedzieć, że „dziś jestem smutny i samotny", wolą stwierdzić, że „kiedyś byliśmy szczęśliwi". Właśnie w myśl takiej interpretacji został odtańczony „Grób Potockiej".

Pod koniec kolacji krótko przemówili p. Wright i kapitan Maciejewicz, który, dziękując za gościnność, oświadczył: „Na długo zachowamy pamięć tego wieczoru i sposób, w jaki na przykładzie pokazaliście nam, co oznacza „Aloha".

Podobnie, jak to się zdarzyło na statku, i tu także dano nam lekcję huli. Oficerowie i uczniowie, z tancerk. hawajskiemi na vis-a-vis, składali dowody, że w dziedzinie tańców charakterystycznych nie są pozbawieni zdolności.

Wieczór zakończyła ogólna zabawa taneczna z oberkiem i mazurem, w którym wziął udział nawet słynny książę Kahanamoku, do niedawna jeszcze jeden z najlepszych pływaków na świecie.

O północy dźwięki „Aloha oe" dały znak do rozstania się, które wielu osobom przychodziło z tem większym trudem, że następnego rana mieliśmy już wyjść na morze.

Stało się jednak inaczej. O świcie wiejący z morza dość silny wiatr zamienił się w gwałtowny sztorm z ulewą, tak, że choć byliśmy przycumowani w dobrze osłoniętej części portu, wiele z pośród osób, przybyłych nas pożegnać, w obawie przed chorobą morską zeszło ze statku na nabrzeże. Żartowano, że Honolulu nie chce nas wypuścić, i rzeczywiście, gdybyśmy następnego ranka nie wyskoczyli podczas krótkiego wypogodzenia, moglibyśmy tam jeszcze stać przez kilka, albo i kilkanaście dni. Otrzymane przez nas radjokomunikaty o pogodzie w ciągu tygodnia donosiły o podobnie niepomyślnych warunkach meteorologicznych. Według locji zdarza się, że t. zw. „Kunasztorm", który właśnie nas zaskoczył, trwa na Hawajach nieraz do trzech tygodni.

Właśnie w obawie przed nim, kapitan mimo piątku zdecydował się opuścić port 18 stycznia.

Wiele osób było przekonanych, że także w piątek nie wyjdziemy, wiele zaś na czas odjazdu nie zdążyło. To też, gdy po 9 rano ściągnęliśmy z nabrzeża cumy, stała na niem zaledwie część naszych sympatycznych znajomych, z burmistrzem miasta na czele.

W chwili, gdy już zaczęto ściągać trap a orkiestra zagrała „Aloha oe", wiele osób ogarnęło prawdziwe wzruszenie. Widocznie to pod jego wpływem kilka obecnych przedstawicielek płci nadobnej nie szczędziło swych pocałunków odpływającym adeptom żeglarskiej sztuki.

To też na „Darze" bez żalu rozstawano się z wieńcami lei, które po odbiciu statku rzucano do wody na znak, że właściciele ich pragną tu jeszcze wrócić.

„Dar Pomorza" w Japonji



Kapitan statku szkolnego „Dar Pomorza" Konstanty Maciejewicz złożył w towarzystwie posła Rzplitej Mościckiego oraz polskiego attache wojskowego wizytę wiceministrowi marynarki japońskiej wiceadmirałowi Kiyoshi Hasegawa. Na zdjęciu — powitanie kpt. Maciejewicza przez wiceministra. Korespondencję z pobytu „Daru Pomorza" w Japonji ogłosimy niebawem.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 14 — Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy — Rok VI

Pierwsze bokserskie mistrzostwa Pomorza Zw. Strz. w Toruniu

Dwudniowe zawody bokserskie w Toruniu o mistrzostwo Pomorza „Związku Strzeleckiego" zgromadziły **elitę zawodników Inowrocławia, Bydgoszczy, Grudziądza, Gdyni, Tczewa, Włocławka, Chełmna, Torunia** i innych miast. Zawody ze względu na udział wybitnych bokserów wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie, a szczególnie bokserzy **„Cujawji"** z Inowrocławia, którzy w drużynowych mistrzostwach Polski uzyskali zaszczytne trzecie miejsce.

Zawody odbywały się we wspaniałej sali Okręgowego ośrodka WF. Wszystkie walki z małemi wyjątkami, stały na wysokim poziomie, w Toruniu dotychczas nieoglądanym. Do zawodów stanęła imponująca liczba **48 zawodników.**

Same zawody odbyły się sprawnie. Walki toczyły się w 3 rundach. Niestety, w sobotę strona organizacyjna szwankowała i początek zawodów, wyznaczony na godz. 10, nastąpił z 1 i pół-godzinnem opóźnieniem. W przyszłości należy temu zapobiec, gdyż powoduje to wiele niezadowoleń i deprymuje publiczność.

W sobotę, 30 marca o godz. 11,30 rozpoczęto walki eliminacyjne w następującej kolejności:

Waga musza: Wypijewski Bydgoszcz i Jożdziński Gdynia. Zwyciężył wysoko na punkty Wypijewski, bokser b. dobry technicznie, na którym widać dobrą szkołę. Młodemu Jożdzińskiemu należy się uznanie za ofiarną walkę i wytrwanie do końca.

Waga piórkowa: Dudziak Inowrocław i Bońkowiak Bydgoszcz. Zwyciężył na punkty rutynowany Dudziak, mając cały czas znaczną przewagę.

Waga lekka: Żukowski Toruń i Mrozowski Inowrocław. Zwyciężył Mrozowski przez techniczny knock out, zawodnika toruńskiego, surowego i nieobytego z ringiem.

Drugie spotkanie w wadze lekkiej zakończyło się zwycięstwem Dorscha Bydgoszcz, w drugiej rundzie przez techniczny k. o. nad Kamińskim Chełmno. Kamiński w pierwszej rundzie mocno idzie do ataku i zyskuje nawet przewagę, jednak otrzymawszy w drugiej rundzie cios w szczękę, traci zupełnie moc, pochylony zasłania twarz rękawicami, wskutek czego sędzia walkę przerywa.

Waga półśrednia: Miłowski Tczew i Rojewski Toruń. Zwyciężył w drugiej rundzie Miłowski zupełnie wyczerpanego Rojewskiego.

Waga półśrednia: Jośkowiak Inowrocław zwyciężył przeciwnika z Torunia w drugiej rundzie przez techniczny knock out. Jośkowiak obchodził w tem spotkaniu setną walkę i może się poszczycić w swej karjerze bokserskiej 51 zwycięstwami przez k. o. (między innemi nad mistrzem Polski Piłatem Warta Poznań).

Po przerwie obiadowej o godz. 16 rozpoczęto dalsze walki eliminacyjne.

Waga musza: Falkowski Bydgoszcz i Humiński Grudziądz. Po całkowicie wyró-



Zawodnik Jośkowiak z Inowrocławia, który rozegrał swoją setną walkę.

wnanej i imponująco stoczonej walce ogłoszono zwycięstwo Humińskiego na punkty.

Waga piórkowa: Dudziak Inowrocław i Zabłocki Gdynia. Młody i ambitny Zabłocki był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem rutynowanego kujawiaka Dudziaka, któremu jednak przyznano zwycięstwo na punkty.

Waga lekka: Radomski Włocławek i Szutenberg Gdynia. W drugiej rundzie Szutenberg idzie na 5 minut na deski, jednak w końcu po obustronnej chaotycznej i bezmyślnej walce wygrywa na punkty.

Waga lekka: Landowski Tczew i Puchalski Inowrocław. Zwycięża na punkty Landowski po żywej i interesującej wyrównanej walce. Obydwaj zawodnicy doskonale punktują w zwarciu. Była to jednak z najładniejszych walk eliminacyjnych.

Waga lekka: Kamiński Toruń Mrozowski Grudziądz. Sędzia rejonowy w III rundzie przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Mrozowskiego przez techniczny knock out. Rozstrzygnięcie to było niezbyt słuszne, gdyż Kamiński, który naogół miał przewagę nie zdradzał mimo widocznego wyczerpania, niezdolności do dalszej walki.

Waga lekka: Mrozowski Inowrocław i



Grono zawodników biorących udział w walkach bokserskich w Toruniu.

Dorsch Bydgoszcz Po równej i technicznie lepszej walce Mrozowskiego, ogłoszono niezbyt słuszne zwycięstwo Dorscha.

Waga półśrednia: Kamiński Toruń i Lubecki Gdynia. Zwyciężył Lubecki na punkty po obustronnie słabej i bez wyrazu walce.

Waga półciężka: Warzyński Gdynia i Dorożyński Bydgoszcz. Po licznych niecelnych obustronnie ciosach i bladej walce ogłoszono zwycięstwo Dorożyńskiego.

PÓŁFINAŁ.

W niedzielę przed południem odbyły się półfinały, w których Radomski, Borowicz i Dorsch Bydgoszcz weszli do finału walkowerem.

Pozostałe walki przedstawiają się następująco: waga kogucia — Radomski Inowrocław zwyciężył na punkty agresywniejszego Nowakowskiego Grudziądz. Waga lekka — Szutenberg Gdynia ulega równie prymitywnemu, lecz silniejszemu fizycznie Landowskiemu Tczew. W wadze półśredniej Rost Grudziądz zapewnia sobie znaczne zwycięstwo na punkty nad Giżyckim Bydgoszcz. W drugiej walce półśredniej po bezładnej wymianie ciosów zwycięstwo na punkty przyznano Miłowskiemu Tczew. **W wadze średniej Lewandowski** Inowrocław z powodu niedopuszczenia przeciwnika do walki przez lekarzy, wchodzi walkowerem do finału. **Druga walka w wadze średniej** kończy się zwycięstwem Lipeckiego Toruń nad Nowackim Chełmno w III rundzie przez techniczny k. o. Była to najprymitywniejsza walka dnia.

FINAŁY.

Finały, rozpoczęte przy przepełnionej widowni, zaszczycił swą obecnością p. **gen. Thommee,** dowódca O. K. 8 i szereg innych osobistości.

W pierwszej walce **w wadze koguciej** mistrzostwo Zw. Strzeleckiego O. K. 8 zdobył **Humiński Grudziądz,** zwyciężając po ładnej i efektownej walce Wypijewskiego Bydgoszcz.

W wadze koguciej mistrzem został **Radomski Bydgoszcz** walkowerem z powodu niedopuszczenia przez lekarzy do walki Radomskiego Inowrocław. W walce towarzyskiej Radomski Bydgoszcz zwyciężył na punkty Grabowskiego, Gryf Toruń. W wadze piórkowej Dudziak Inowrocław zwyciężył zasłużenie nieczysto walczącego Borowicza Bydgoszcz.

Waga lekka: Dorsch Bydgoszcz zwyciężył po równej walce bardzo ambitnego Landowskiego Tczew.

Waga półśrednia. Walka kończy się zwycięstwem **Miłowskiego** nad lepszym technicznie Rostem Grudziądz.

W wadze średniej Lewandowski Inowrocław w pierwszej minucie kładzie na deski tchórzliwego Lipeckiego Toruń.

Waga półciężka. Walka kończy się zwycięstwem na punkty **Dorożyńskiego Bydgoszcz** po równorzędnej walce — nad Arentem Tczew.

W wadze ciężkiej mistrzostwo zdobywa walkowerem **Madejski Chełmno** z powodu braku przeciwnika. W walce towarzyskiej Jóźkowiak Inowrocław, który na parę chwil przedtem przyjechał z Inowrocławia, zapewnia sobie zwycięstwo przez techniczny k. o. nad nieobytym z ringiem Madejskim.

W ringu sędziował p. **Zawadzki** z Grudziądza. Punktowali p. **Lewicki** Toruń, **Zakrzewski** Bydgoszcz, **Hajec** Grudziądz, **Grabowski** Toruń.

Mistrzostwa ping-pongowe harcerzy chor. pomorskiej

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Toruniu mistrzostwa ping-pongowe harcerzy chorągwi pomorskiej. W klasyfikacji drużynowej i indywidualnej. Mistrzostwo zespołowe chorągwi pomorskiej zdobyła drużyna **harcerzy z Grudziądza,** drugie **Starogard a trzecie Toruń.** Indywidualnie zwyciężył Zieliński Starogard, drugi Zacerkowy Grudziądz, Kucharski Grudziądz. W grze podwójnej pierwsze i drugie miejsce zajęła **Brodnica** a trzecie **Grudziądz.**

Zawody przeprowadzono sprężyście. Organizacja spoczywała w rękach druha **Macieżyńskiego.**

Najbliższe imprezy lekkoatletyczne na Pomorzu

Komunikat Sportowy Pom. O. Z. L. A.

Dnia 7 kwietnia br. odbędzie się w **Grudziądzu** bieg naprzełaj na dystansie 3 km. o mistrzostwo Pomorza. Organizuje go T. G. Sokół w Grudziadzu.

Dnia 14 kwietnia 1935 r. Pom. OZLA. organizuje **w Bydgoszczy** bieg na przełaj **o** mistrzostwo Polski na dystansie 8 km. Start na Stadjonie Miejskim o godz. 12. Zbiórka zawodników o godz. 11. Start i meta na Stadjonie Miejskim. Udział brać będą najlepsi zawodnicy długodystansowcy polscy. **Finisz biegu będzie transmitowany na wszystkie rozgłośnie przez Radjo Toruńskie.**

Łącznie z biegiem na przełaj, Pom. OZLA organizuje w konkurencji lokalnej zawody lekkoatletyczne pa. „Rozpoczynamy sezon lekkoatletyczny". Konkurencje trójbój sprinterów 60, 100, 200; trójbój sprinterek 60, 80 i 100 m., 80 m. płotki pań, 200 m. płotki panów, skok wzwyż panów, rzut oszczepem pań i rzut dyskiem panów oraz sztafety 4 razy 75 pań i 4 razy 200 panów. Początek o godz. 10,30 na Stadjonie Miejskim.

Piłka nożna

WKS Gryf Ib — Jedność 2:2 (1:1)

Zawody o mistrzostwo pomorskiej klasy B w Toruniu

Gra przez cały czas wyrównana. Jedność wypadła „blado" technicznie i kondycyjnie. Znać na niej brak należytej zaprawy zimowej. Jeżeli forma tej drużyny się nie poprawi to nie możemy wróżyć jej jakichkolwiek szans w mistrzostwach. Rezerwa Gryfu grała zadawalająco i przy umiejętnem pokierowaniu nią może stać się bardzo dobrym narybkiem dla drużyny mistrza.

Gra w pierwszej połowie wyrównana. W Jedności zupełny brak zrozumienia w ataku, który pracował chaotycznie i bezmyślnie. Obie drużyny wykazały brak umiejętnego zdobywania terenu. Akcje przeprowadzały wszerz zamiast posługiwać się prostopadłemi podaniami, nie umiały wyzyskać sytuacji podbramkowych. W drugiej połowie tempo gry słabnie, i gra toczy się naprzemianie przez dłuższy czas tak pod jedną jak i pod drugą bramką.

Polonja Bydgoszcz — TKS 29 Toruń 2:1

Mecz piłkarski w rozgrywkach o mistrzostwo Pomorza pomiędzy Polonją bydgoską a TKS 29 z Torunia dał wynik 2:1 (1:0) dla Polonji.

Legja — Wisła 4:0.

Warszawa 31. 3. (PAT). W niedzielę na stadjonie W. P. rozegrany został pierwszy w sezonie mecz o mistrzostwo Ligi między Legją a Wisłą. Wysokie zwycięstwo odniosła Legja w stosunku 4·0 (3:0). Widzów ok. 3000 osób.

Pogoń — Cracovia 1:1.

Kraków 31. 3. (PAT). W Krakowie bawiła w niedzielę katowicka Pogoń, która rozegrała mecz z ligową drużyną Cracovji. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Do przerwy prowadziła drużyna katowicka 1:0. Pierwszą bramkę zdobył Pazurek dla Pogoni. Po przerwie wyrównał Szeliga.

Pogoń — Garbarnia 1:1.

Kraków 31. 3. (PAT). Dziś rozegrano tu mecz o mistrzostwo Ligi między Pogonią a Garbarnią. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:1). Zawody stały naogół na niskim poziomie z powodu błotnistego boiska.

Pięściarze pomorscy przegrywają w Królewcu

Królewiec 31. 3. (PAT.) Rozegrany w Królewcu mecz bokserski między reprezentacją Pomorza a reprezentacją Prus Wschodnich, **zakończył się porażką Pomorza w stosunku 5:11.**

Chojniczanie na zawodach międzynarodowych w Angerburgu

Posiadamy w Polsce dużo jezior nadających się na uprawianie jachtingu na lodzie. Chojnice są pod tym względem bardzo korzystnie położone, mając wokoło siebie kilka pięknych jezior, na których ruchliwy Klub Żeglarski już od lat kilku ten iście królewski sport uprawia.

Obecnie chojnicki Klub Żeglarski może już się poszczycić dość licznym pierwszorzędnym taborem. W celu bliższego zapoznania się ze stanem tej gałęzi sportu zagranicą zostali wydelegowani pp. Weiland i Kaletta jun. na **międzynarodowy tydzień żeglarstwa na lodzie w Angerburgu** (Prusy Wschodnie). Przyjęcie gości polskich było jak najserdeczniejsze. Tak władze tamtejsze, kluby, jak i prasa wyrażały uznanie, iż Polska czyni w tej dziedzinie postępy. Liczono z całą pewnością, iż w przyszłym roku zawodów olimpijskich tj. 1936 r. napewno i Polski we współzawodnictwie lodowem nie zabraknie.

Członkowie „Europaesche Eissegelunion" (Europejski Związek Żeglarstwa na lodzie) mają nawet zamiar w przyszłym sezonie **wziąć udział w zawodach na jeziorze charzykowskiem.** Tydzień w Angerburgu był wzorowo zorganizowany. 52 nowoczesnych jachtów lodowych (bujer) z najlepszymi zawodnikami Europy stanęło na starcie.

Duże zainteresowanie wywołały jachty młodzieży szkolnej, która nie dysponując zasobami pieniężnemi potrafiła najprostszymi środkami zbudować około 15 różnych jachtów lodowych.

Chojnicki Klub Żeglarski wziął sobie za zadanie sport ten jak najusilniej na wszystkich jeziorach polskich krzewić według jednolitego systemu, dopomagać do budowy wysoko wartościowego sprzętu a szczególnie przyciągać do współpracy **młodzież** szkolną i pozaszkolną.

Na ziemiach Pomorza

Samopomoc społeczeństwa w dziedzinie szkolnictwa

Co zdziałało w ub. roku Tow. Popierania Budowy Szkół na Pomorzu i w Poznańskiem?

W dniu 26 marca br. odbyło się w gmachu Uniwersytetu Poznańskiego ogólne zgromadzenie delegatów Komitetów Obwodowych Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Na zgromadzenie przybyli delegaci z całego okręgu szkolnego, obejmującego województwa poznańskie i pomorskie.

Wyczerpujące sprawozdanie z działalności za rok ubiegły wygłosił prezes Komitetu Okręgowego Rektor dr. Runge. Z ważniejszych punktów sprawozdania zasługuje na podkreślenie, że Towarzystwo liczy 17 Komitetów Obwodowych i przeszło 2.000 kół z około 35000 członkami zwyczajnemi i 29 członkami dożywotnimi. **Ogólne wpływy na konto Komitetu Okręgowego wynosiły do dnia 31 grudnia 1934 r. 488.640 zł.** wydatki 418.056 zł. tak że konto zamknięte zostało z tym terminem saldem dodatnim w sumie 70.584 zł.

W roku sprawozdawczym subwencjonował Komitet Okręgowy **22 budowle publicznych szkół powszechnych w 13 miejscowościach województwa poznańskiego i w 9 miejscowościach województwa pomorskiego na ogólną sumę 298.500 zł.** w czem mieści się 186.000 zł. pożyczek bezprocentowych i 112.500 zł. zasiłków bezzwrotnych. Na województwo poznańskie przypada 131.000 zł. pożyczek i 57.700 zł. zasiłków, razem 188.700 zł; na województwo pomorskie 55.000 zł. pożyczek i 54.800 zł. zasiłków.

Poza tem zakupił Komitet Okręgowy **pomocy naukowych za ogólną sumę 50.000 zł.,** a mianowicie 628 map Polski Romera, 250 kompletów obrazów historycznych, 106 kompletów narzędzi do zajęć praktycznych, 27 maszyn do szycia, 5 epidjaskopów i 7 episkopów, które rozdzielone zostały na poszczególne Komitety Obwodowe według zgłoszonego zapotrzebowania.

Dochodu przysporzył Komitetowi Okręgowemu zorganizowany w dniach od 2—9 października 1934 r. „Tydzień Szkoły Powszechnej", który oprócz dochodów ze wzmożonej sprzedaży materjałów wartościowych Towarzystwa przyniósł dochód ze zbiórek, sprzedaży nalepek i żetonów oraz z różnych imprez ogółem 60.433,35 zł.

Dochód ze sprzedaży znaczków na świadectwa wynosił w roku sprawozdawczym 39.145 zł.

Koszty administracyjne za druki, opłaty pocztowe, wydatki biurowe i wynagrodzenia personelu za pracę wynosiły ogółem 4820 zł, czyli 1 proc. uzyskanych dochodów.

Nowy budżet na rok 1935 referował skarbnik Komitetu Okręgowego Adam Lachowicz. Uchwalono go w dochodach i rozchodach na sumę 617.791 zł.

Projekt pracy na rok 1935 referował wiceprezes Komitetu, nacz. Wydziału Kuratorjum Okręgu Szkolnego p. Stefan Glinicki. Projekt przewiduje **kwotę 350.000 zł. na pożyczki i zasiłki dla 14 miejscowości obu województw,** w których budowa szkół jest albo już rozpoczęta w roku ubiegłym, albo rozpoczęcie jej w roku bieżącym jest palącą koniecznością.

Ogółem zgłoszono na rok 1935 44 projekty budowli na które zażądano od Komitetu Okręgowego ogółem 1.577.000 zł. tytułem pomocy finansowej w szczególności 959.500 zł. tytułem pożyczek, a 617.500 zł. tytułem zasiłków.

Z dalszych projektów pracy na rok bieżący wysunął referent jako najważniejsze usprawnienie administracji w Kołach Towarzystwa, organizowanie imprez propagandowo-dochodowych w sezonie letnim we wszystkich letniskach i uzdrowiskach, należyte zorganizowanie „Tygodnia Szkoły Powszechnej" oraz wystosowanie ponownej prośby do władz duchownych, do wszystkich władz i urzędów II instancji oraz do różnych instytucyj bankowych i handlowych, o poparcie akcji Towarzystwa i o zasilenie funduszów Towarzystwa.

Wyboru nowego Zarządu Komitetu Okręgowego dokonano przez aklamację.

Do Zarządu weszli: rektor Uniwersytetu prof. dr. Runge, nacz. wydziału Kuratorjum Okręgu Szkolnego Stefan Glinicki, radca Kuratorjum Okręgu Szkolnego Stefan Jeszke, naczelnik rachuby Kuratorjum Adam Lachowicz, insp. szkolny dr. Władysław Sporczyński z Poznania, nacz. wydziału Województwa inż. Zakrzewski, starosta powiatu poznańskiego dr. Zbigniew Jerzykowski, dyrektor gimn. ks. dr. Czesław Piotrowski z Poznania, radca magistratu w Bydgoszczy Józef Mencel, prezes Okr. Związku Nauczycielstwa Polskiego Michał Kopeć, kierownik szkoły Bronisław Ikert z Poznania.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: pułkownika Antoniego Kajetanowicza z Poznania, księdza prob. Dudzińskiego z Ujścia, insp. szkolnego Leję z Grudziądza, insp. szkolnego Seiba z Torunia i prof. gimn. Fr. Kasiora z Leszna

W Hallerowie powstanie Park Nadmorski

Wydział Powiatowy w Wejherowie ogłosił niedawno za pośrednictwem Stowarzyszenia Architektów R. P. Oddział w Gdyni konkurs na opracowanie Parku Nadmorskiego im. Derdowskiego w Hallerowie — Wielkiej Wsi.

W związku z tem odbył się w Gdyni w dniu 28 marca br. sąd konkursowy w obecności pp. Wojewody Pomorskiego S. Kirtiklisa, Komisarza Rządu w Gdyni mgr. Fr. Sokoła i starosty krajowego Łąckiego. Na konkurs nadesłano 11 prac, z których przyznano trzy nagrody.

Projektowany park, pod który przeznaczono 30 ha terenu, położony będzie na zachód od osiedla Wielka Wieś — Hallerowo przy t. zw. Bulwarze Nadmorskim, łączącym Wielką Wieś — Hallerowo z Jastrzębią Górą. Służyć on będzie celom wypoczynkowym i rozrywkowym, przyczem mieścić będzie stację doświadczalną flory nadmorskiej. Plan parku uwzględnia kolejność realizowania zadrzewienia i zagospodarowania w ten sposób, że cały teren został podzielonych na 5 cz. zasadniczych, harmonijnie powiązanych i skomponowanych w jedną całość. Poszczególne części realizowane niezależnie przez różne osoby, jak Wojewodę Pomorskiego, Prezydenta miasta Warszawy, Poznania i instytucje, każda zaś część będzie miała pewien zdecydowany akcent.

Nie braknie cieplarni, odpowiednio do stron świata sytuowanych pólek doświadczalnych, kawiarni z dancingiem, altanek, niewielkiego basenu do brodzenia dla dzieci itp.

Protektorat nad budową objął Wojewoda Pomorski.

Elektryfikacja kąpielisk nadmorsk.

Linja wysokiego napięcia przedłużona będzie z Pucka do Wielkiej Wsi—Hallerowa

Staraniem starosty morskiego p. Stefana Wendorffa z Wejherowa oraz dyrektora Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek" p. Hoffmana przystąpiono w tych dniach do pomiarów i wytyczania trasy wysokiego napięcia na odcinku Puck — Wielka Wieś Hallerowo. W ten sposób zelektryfikowane zostanie jeszcze przed sezonem znaczna część kąpielisk nadmorskich począwszy od Wielkiej Wsi — Hallerowa, aż po Jastrzębią Górę. Jak wiadomo, trasa wysokiego napięcia dochodzi obecnie, aż do Pucka. W kąpielisku Wielka Wieś — Hallerowo zbudowany zostanie transformator, którego napięcie w wysokcści 15 tysięcy wolt przetwarzać będzie na prąd o sile 220 wolt.

Na co wolno polować?

Kalendarzyk myśliwski na kwiecień

W kwietniu polować wolno na: głuszcekoguty, cietrzewie-koguty, dzikie indyki samce, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie łabędzie i dzikie gęsi.

Prócz tego wolno polować na drapieżniki i szkodniki niekorzystające z czasu ochronnego przez cały rok, a mianowicie na: wilki, lisy, wydry, kuny domowe (kamionki) tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie-gołębiane, krogulce, sroki i wrony.

Rezolucje „małego sejmiku" rolnictwa pomorskiego

uchwalone na piątkowych obradach

Wobec zbliżającego się nowego roku gospodarczego zachodzi konieczność ustalenia stanowiska zorganizowanego rolnictwa w zakresie polityki gospodarczej w okresie przyszłym. To też Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zwołało na dzień 28 i 29 marca b. r. zjazd członków prezydjów Towarzystw Rolniczych Powiatowych **nazwały „małym sejmikiem" rolnictwa pomorskiego,** celem ustalenia opinji zorganizowanego rolnictwa Pomorza.

Jak już obszernie donosiliśmy, pierwsza część zjazdu poświęcona była omówieniu sprawozdań i programów prac na rok 1935/36 przedkładanych przez poszczególne Towarzystwa Rolnicze Powiatowe, w drugiej natomiast części miały miejsce obrady ściśle gospodarcze. Omówiono sprawy obciążeń podatkowych i świadczeń socjalnych, sprawy polityki cen i możliwości zbytu produktów hodowlanych i zbożowych i ustawodawstwo oddłużeniowe. Po dwudniowych obradach zjazd przez aklamację przyjął rezolucje gospodarcze, zaprojektowane przez specjalną komisję redakcyjną, ustalając w ten sposób oficjalne stanowisko zorganizowanego rolnictwa pomorskiego.

Rezolucje uchwalone **przez zjazd** stwierdzają pogorszenie się sytuacji rolnictwa w roku 1934/35 oraz **konieczność silnej samoobrony rolnictwa przed wszechstronnym wyzyskiem.** Pozatem zjazd stwierdził konieczność wydatnego oddłużenia danin publicznych i świadczeń socjalnych ciążących na rolnictwie i nowelizacji ustawodawstwa oddłużeniowego, przedewszystkiem w kierunku ustalenia karencji.

Zkolei rezolucje wskazują na niewykorzystanie ustawy kartelowej do walki z kartelami, skutkiem czego **rozpiętość nożyc cen doszła do nienotowanych dotychczas granic,** wskaźnik bowiem rolniczy wynosi 35, podczas gdy wskaźnik cen przemysłowych utrzymał się na wysokości 68.

O ile chodzi **o politykę interwencyjną na rynku zbożowym,** to wobec załamania się jej, czego dowodem jest dwukrotne wstrzymanie zakupów interwencyjnych przez P. Z. P. Z. w okresie płatności wszelkich zobowiązań rolników, należy poddać je gruntownej i śmiałej rewizji w kierunku oparcia jej o dalsze nowe elementy. Wreszcie z punktu widzenia rolniczego niepożądane jest nadmierne kurczenie się obrotu pieniężnego, czemu należy przeciwdziałać szeroko zakrojoną akcją celowych i gospodarczych inwestycyj.

W końcu **Pomorskie Towarzystwo Rolnicze,** z uwagi na ścisłą współzależność życia gospodarczego kraju, przy równoczesnej rozbieżności poszczególnych grup interesów stwierdza, iż główne nici naszej polityki ekonomicznej winny skupiać się w ręku jednego czynnika resortowego, działającego w oparciu o czynnik społeczny. Zadanie to winno przejąć kreowane w tym celu **Ministerstwo Gospodarki Krajowej** w oparciu o **Państwową Radę Gospodarczą,** jako ośrodka społecznej myśli gospodarczej.

Muzeum puckie przeniesione zostanie do Gdyni

Otwarcie muzeum gdyńskiego nastąpi latem

Z ramienia Komisarjatu Rządu w Gdyni kustosz muzeum miejskiego dr. Janina Krajewska poczyniła starania, by zbiory muzealne Ziemi Puckiej, zebrane przez ś. p. inspektora szkolnego Bronisława Górnego, przekazane zostały przez zarząd miejski w Pucku na rzecz muzeum miejskiego w Gdyni.

Przychylne stanowisko władz miejskich z burmistrzem Kamskim na czele doprowadziło do sfinalizowania umowy. Zbiory przekazane zostaną do Gdyni w najbliższym czasie. Wśród eksponatów znajduje się wiele modeli łodzi, sieci, zbiorów etnograficznych, okazów flory, wykopalisk z grobów przedhistorycznych itd. Pozatem Komisarjat Rządu nabędzie zbiory prywatne p. Hinza z Kartuz. Muzeum miejskie w Gdyni otwarte zostanie już w sezonie letnim.

Arbitraż bawełny w Gdyni

w stadjum ostatecznej realizacji

Sprawa organizacji arbitrażu bawełny w Gdyni znalazła się w stadjum ostatecznej realizacji. Dla realizacji arbitrażu powołana została specjalna organizacja, reprezentująca banki państwowe, przędzalników bawełnianych sprowadzających bawełnę do Polski, importerów tego surowca, agentów bawełny, handel, ekspedytorów gdańskich, oraz izby przemysłowo - handlowe w Łodzi i Gdyni. Organizacja ta p. n. Zrzeszenie Interesentów Handlu Bawełną, opracowało statut arbitrażu i regulaminy techniczne, oparte na wzorach analogicznych instytucyj zagranicznych, a dostosowane całkowicie do odrębnych warunków polskich. Statut ten zatwierdzony będzie w najbliższej przyszłości przez min. przemysłu i handlu i uzgodniony z amerykańskimi załadowcami bawełny. Jednocześnie sfinansowana zostanie budowa specjalnych pomieszczeń dla arbitrażu bawełny w Gdyni, który na jesieni będzie mógł podjąć swe czynności.

Spółdzielcze magazyny portowe buduje „Społem" w Gdyni

Stale rozwijająca się gospodarka spółdzielcza nie posiadała dotychczas należytego oparcia w Gdyni. Istniał wprawdzie Oddział Związku „Społem", lecz stale wzrastający spółdzielczy handel z zagranicą musiał oprzeć się na mocniejszych podstawach. Rada Nadzorcza Związku „Społem" postanowiła przystąpić do budowy nowych magazynów portowych dla Związku. Kosztorys ich wyniesie około zł. 200.000.

Dzień w Bydgoszczy

poniedz. 1 kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek: Hugona — Wtorek: Franciszka z Pauli

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 1 kwietnia br.

Wzrost zachmurzenia aż do opadów począwszy od zachodu kraju Nieco cieplej. Najpierw słabe, potem umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

— **Nocny dyżur aptek** pełni Apteka pod Lwem, przy ul. Mickiewicza.

— **Dyżur nocny** do dn. 7 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, Okole-Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apolonjusza Kędzierskiego i kopij Jana Załuski.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Rewja Mody, która się odbędzie w Teatrze Miejskim dziś w poniedziałek o godz. 20 wywołała duże zainteresowanie. Udział przyjmują artyści naszego teatru w programie wokalnym co przyczyni się do miłego i pogodnego nastroju. Większą część biletów już rozsprzedano co znamionuje, że rewja ta odbędzie się w atmosferze wieczoru towarzyskiego z udziałem elity naszego miasta, pragnącej obok miłej rozrywki przyczynić się do dobrej sprawy jaką stanowią cele Polskiego Czerwonego Krzyża. Atrakcją rewji będą przepiękne modele Be-De-Te, poza tem pokazy towarów i wyrobów firm: Formanowski, Franboli, Hensel, Kotlęga, Kurdelski i Najdrowski. Pozostałe bilety w kasie teatru.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Jej Wysokość całuje".
APOLLO: „Świat idzie naprzód".
BAŁTYK: „Prerje w płomieniach" i „Tragiczna próba".
KRISTAL: „Piotruś" z Franciszką Gaal.
MARYSIEŃKA: „Zuzu".
REWJA: „Podniebni rycerze" i rewja.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.).

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57 13,55, 15,30, **18,01,** 19,58, **21,26,** tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), **7,35,** 12,13, 13,13, (do Laskowic), **17,17, 20,03,** 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8.13, 15,45.

Nakło—Piła: 0.01, 6,15, **10,49,** 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, **22,25.**

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Najlepsza okazja kupna:

Z miasta

— **Czy zwiedziłeś już wystawę „Marszałek Józef Piłsudski w nauce, sztuce i walce o Niepodległość" w świetlicy Zw. Legjonistów Polskich w Bydgoszczy, ul. Słowackiego 3? Wystawa otwarta codziennie w godz. od 9 do 19.**

— **Kurs pielęgniarstwa.** Polski Czerwony Krzyż urządza w początku kwietnia kurs pielęgniarstwa. Kandydatki powyżej lat 18 mogą się zgłaszać w biurze P. C. K. przy ul. 3 Maja 24 w godz. od 12 do 13.

— **Sekcja Kult.-Ośw. O. P. K. d. O. K.** zaprasza członkinie Koła na wieczór dyskusyjny, który odbędzie się dziś w dn. 1. bm. o godz. 17 w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 15. Tematem dyskusji będzie artykuł J. Strzeleckiej p. t. „Zmierzch feminizmu".

— **„W hołdzie Odkupicielowi Świata".** Pod takim tytułem wystawia Krucjata Eucharystyczna dzieci przy parafji farnej w środę dn. 3 bm. sztuczkę sceniczną w 6 obrazach w Resursie Kupieckiej. Ponadto na program wieczoru złoży się popis chóru, oraz koncert religijny. Pocz. o godz. 19,30.

— **Miejsk. Gimn. im. Kopernika** zawiadamia, że konferencja wywiadowcza odbędzie się we wtorek dn. 2 bm. o godz. 16.

— **Konferencja wywiadowcza** w szkole powsz. im. Piramowicza B. odbędzie się w dn. 3 bm. o godz. 18.

— **Zw. Tow. Polsko-Francuskich** w Bydgoszczy uprasza zainteresowanych organizacją wycieczki na międzynarodowe wystawy do Paryża i Brukseli o zwracanie się po bliższe informacje do p. inż. Stecewicza, Gimn. Kopernika, Alliance Francaise w godz. 18—20.

— **Dziś mówią w całej Bydgoszczy i okolicy** tylko o nowootwartym składzie fabrycznym Fabryki Dywanów „Dywan" przy pl. Teatralnym 6. Nic w tem dziwnego, gdyż każdy dywan — to piękna kompozycja kolorów, a pozatem ceny bajecznie niskie i wybór olbrzymi. F-a „Dywan" nawskroś chrześcijańska, istnieje 55 lat i słynie z niezrównanej fabrykacji wszelkich dywanów. Zaznaczyć należy, iż okres sprzedaży reklamowej kończy się z dn. 31 maja br.

— **Czarna kawa Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się pojutrze, w środę dn. 3 bm. o godz. 20 w salonach Klubu Polskiego. W programie hebarciarnia japońska, bridge na szczęście, szachy, śpiew p. Grabowskiej i szereg in. niespodzianek.

— **Akademickie Koło Bydgoszczan przy P. U.** przypomina towarzystwom i organizacjom w Bydgoszczy, że przyjmuje jeszcze zgłoszenia zapotrzebowania na bezpłatnych referentów w czasie od 1—29 bm. Zgłoszenia kierować prosimy do naszej Redakcji, pod A. K. B. Sekcja Kult.-Ośw.

Migawki bydgoskie

Niech i on pocierpi!

Wczoraj rozmawiałem z mym przyjacielem Stasiem. Stasio pragnie się ożenić i pytał mnie o rady. Radziłem jak mogłem i umiałem. Wychwalałem instytucję małżeństwa pod niebiosa. Wskazywałem na rozkosze domowego ogniska, na ciepło i ciszę domu, na wygodę własnej kuchni, która kuruje teraz katar żołądka tę „miłą" pozostałość czasów kawalerskich. Nadewszystko jednak podnosiłem ciepło i ciszę domowego ogniska oraz łagodność kobiecego charakteru.

Po dwóch godzinach przyjacielskiej rozmowy Staś zdecydował się ożenić.

Niechaj pozna te rozkosze. Poco ja mam tylko cierpieć, niech i on pocierpi.

(Kat).

W najbliższy czwartek nastąpi wybór wiceprezydenta miasta

P. prezydent miasta Leon Barciszewski zwołał na dzień 4 bm. godz. 19.30 zebranie wyborcze radnych naszego miasta, w celu dokonania wyboru wiceprezydenta. Zebranie odbędzie się w Ratuszu.

Nareszcie Bydgoszcz posiadać będzie europejskie kąpielisko!

Budowa kąpielni rozpoczęta zostanie bezpośrednio po zakończeniu prac przy naprawie bulwaru. Projekt nowej pływalni uwzględniać musi najnowocześniejsze urządzenia. W sprawie tej muszą się wypowiedzieć wszyscy mieszkańcy Bydgoszczy!

Jak się dowiadujemy z wiarogodnych źródeł — władze miejskie Bydgoszczy zamierzają jeszcze w b. roku przystąpić do budowy wielkiej, nowoczesnej kąpielni, a prace rozpoczęte mają być bezpośrednio po ukończeniu napraw przy bulwarze obok mostu Gdańskiego. Sprawa odpowiedniego kąpieliska dla Bydgoszczy była przez kompetentne czynniki od dawna już rozważana, a jedynie ze względu na konieczne inwestycje przy **naprawie bulwaru** i budowie nowego szpitala miejskiego na Bielawkach — nie można było przystąpić do realizacji tych zamiarów.

Wiadomość tę **notujemy z prawdziwą radością.** Ileż to razy z łamów naszego pisma — zwłaszcza w okresie letnim, gdy upał dawał się wszystkim we znaki — apelowaliśmy do naszych ojców i włodarzy miasta, by wyjeżdżając na okres letni do zdrojowisk — obywatelom przykutym do warsztatów pracy umożliwili przynajmniej bezpieczne użycie kąpieli w rzece. Apel ten powtarzaliśmy przy każdym wypadku utonięcia, których niestety w okresie upałów nie brak w naszem mieście...

Dzisiaj więc, gdy stoimy w przededniu realizacji tych zamiarów — nie od rzeczy będzie zastanowić się zawczasu jak powinna **wyglądać kąpielnia bydgoska,** jakie powinna mieć urządzenia i udogodnienia, by odpowiadała wymogom użyteczności. Pamiętać przedewszystkiem trzeba, że **Bydgoszcz jest miastem 125-tysięcznem** i jako takie musi posiadać łazienki odpowiednio wielkie, urządzone nowocześnie, które nietylko, że będą się nadawały dla zwykłych amatorów kąpieli, lecz i **dla rzesz naszych sportowców.** Jak zdołaliśmy się dowiedzieć **projekt łazienek jest już w opracowaniu.** Nie wiemy niestety jak wyglądać będzie przyszła kąpielnia bydgoska, w każdym jednak razie ma to być **obiekt nawskroś nowoczesny.** Jak twierdzą wtajemniczeni **projekt nowych łazienek przewiduje również pływalnię krytą,** nie mówiąc już o wszelkich nowoczesnych urządzeniach sportowych, jak trampolinach, torach pływackich, szatniach, natryskach ciepłych i zimnych itp. Podobno miała już zapaść decyzja co do miejsca, na którem stanie przyszła kąpielnia. Zdaniem naszem decyzja taka byłaby przedwczesna, gdyż w kwestji budowy przyszłej pływalni i kąpieli **powinni się wypowiedzieć wszyscy obywatele naszego miasta,** bez względu na to do jakiego klubu należą i czy są pływakami i startowali w zawodach czy nie.

Przy rozważaniu tej sprawy **należałoby** tylko zastanowić się nad kwestją zasadniczą projektu budowy kąpielni, streszczającą się w punktach następujących:

1) W jakiem miejscu powinna znajdować się nowa kąpielnia, 2) Czy konieczna jest budowa pływalni krytej, a jeśli tak to 3) czy nie należałoby zainstalować przyrząd do wytwarzania sztucznych fal i 4) jakie dalsze urządzenie nowoczesne powinna posiadać kąpielnia.

Uważamy, że jedyną miarodajną odpowiedzią na te pytania byłoby **wypowiedzenie się w tej sprawie ogółu mieszkańców naszego miasta,** jako najbardziej w sprawie budowy kąpielni zainteresowanych. Z tych też względów skłonni jesteśmy **udzielić łamów naszego pisma dla rozpatrzenia** i publicznego omówienia ciekawszych pomysłów i projektów, dotyczących czy to urządzeń nowej kąpielni, czy miejsca pod jej budowę. Sprecyzowane uwagi **prosimy nadsyłać wprost do naszej Redakcji, wzgl. do Referatu Budowy Kąpielni przy zarządzie miejskim.**

DR. J. MARCZYŃSKI

Na marginesie sporów o nową Konstytucję

W związku z finalizowaniem prac nad nową Konstytucją, rozwinęła się namiętna dyskusja nad jej wartością, celowością zmian w stosunku do stanu dotychczasowego i potrzebą tych zmian.

Zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy nowego projektu wytaczali najpoważniejsze argumenty, na jakie ich tylko było stać, ażeby udowodnić, że mają rację.

Wrażenia, jakie musiał wynieść każdy bezstronny obserwator, przyglądający się tej ostatecznej rozgrywce, nie są, napewno, ani budujące, ani przyjemne.

Wystarczy zestawić fakty i wyciągnąć z nich tylko logiczne wnioski, ażeby stwierdzić, iż obóz walczący z Konstytucją działał nietyle według praw logiki, ile pod przymusem swych afektów, a wiadomo powszechnie, że afekt zaciemnia zawsze, częściowo lub całkowicie, umysł.

Faktem takim np. jest, że nikt w Polsce nie przeczy, iż dotychczasowa Konstytucja jest zła, ale, gdy jedna ze stron chce ją zmienić, wyciągając z wymienionego faktu logiczny, naturalny wniosek, druga strona ani sama tego nie robi, ani tamtym w pracy nie pomaga, lecz przeciwnie — przeszkadza.

Oto pierwszy przykry zgrzyt.

Zgrzyt, zresztą, tłomaczący się nietyle samym brakiem logicznego uzasadnienia, ile brakiem dobrej woli i poczucia świętego obowiązku obywatela, dokonania naprawy ustroju swego Państwa, gdy tego zachodzi konieczna potrzeba.

Niegdyś, kiedy wielcy nasi przodkowie, kochający swój kraj, chcieli przeprowadzić zmianę ówczesnego złego ustroju Polski przedrozbiorowej na lepszy, znaleźli się niestety, smutnej pamięci, niektórzy Jej obywatele, którzy uciekli się do obcych mocarstw o gwarancje nietykalności ich swobód i konstytucji.

Czy chwila dzisiejsza nie przypomina tamtych zdarzeń? Są ludzie, którzy z najlepszą wolą chcą dokonać naprawy ustroju Państwa, a są inni, którzy się temu sprzeciwiają. Historja się powtarza, a wyraz „Targowica" specjalnego nabiera blasku.

W historji naszej zachodzą epokowe zdarzenia. Dzień 23 marca 1935 r. historyk, porządkujący przeszłość, umieści napewno obok dnia 3 maja 1791 r., lecz nadmieni przytem, że gdy 3 maj był tylko pięknym porywem ducha polskiego, 23 marzec jest także tego porywu realizacją.

Biedni, pognębieni obrońcy złotej partyjnej wolności i sejmokracji na jakież wysiłki się dziś nie zdobywają, byle wykazać, że robią wszystko co mogą, ażeby nie dać zginąć gasnącemu światu.

A historja umieści ich nazwiska obok Ponińskich, Szczęsnych, Potockich, Suchorzewskich i t. p.

I tacy widocznie muszą być w historji. De gustibus non disputandum.

Na tle tego przykrego obrazu możemy jednak zanotować i pomyślne zjawiska.

Oto bardzo mile uderzył mnie jeden z ostatnich wstępnych artykułów opozycyjnego „Dziennika", który, mimo uszczypliwości, zresztą tylko w tytułach i feljetonach, zaznaczanych, w toku prac nad Konstytucją, napisał lojalnie, iż, skoro Konstytucja została uchwalona, obowiązkiem obywateli jest się do niej zastosować. Takie postawienie sprawy jest naprawdę męskie i tak powinni wszyscy rozumować, bez względu na różnice przekonań, a wówczas napewno pojęcie „wolny człowiek w solidarnej zbiorowości", będzie dla wszystkich zrozumiałe i w całej pełni zostanie zrealizowane.

W którym roku założono w Bydgoszczy pierwsze wodociągi?

Podczas zakładania sieci automatycznej centrali telefonicznej, przy wkopywaniu kanalizacji **na jednej z ulic w śródmieściu Bydgoszczy** — robotnicy zajęci przy pracy natrafili **na kilka drewnianych rur używanych w dawniejszych czasach do wodociągów.** Jedna z lepiej zachowanych rur zakonserwowała się tak dobrze, iż być **może uda się odczytać firmę, która drewniane rury wodociągowe w Bydgoszczy zakładała.** Odczytaniem napisu, jak również ustaleniem dokładnego czasu założenia pierwszych wodociągów w Bydgoszczy zajęła się obecnie specjalna komisja. Po ukończeniu badań — **większa rura długości 3,35 m. złożona zostanie w Muzeum Miejskiem** w dziale zbiorów z epoki kamiennej, a dwie mniejsze, długości 2 m. zostaną **rozsprzedane w decymetrowych kawałkach zbieraczom prywatnym.**

Zgłoszenia amatorów przyjmuje Muzeum Miejskie.

Mówią, że

Pogłoski o przeniesieniu Dyrekcji Kolejowej do Solca Kujawskiego nabierają wiele cech prawdopodobieństwa. Kłóci się Bydgoszcz z Toruniem, wiec niechaj Dyrekcja będzie pośrodku tych miast w Solcu Kujawskim.

* * *

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Bydgoszczy zaangażuje na przyszły rok trzech wybitnych reżyserów, a pozatem zakontraktuje kilku czołowych artystów scen stołecznych na gościnne występy. Nazwiska trzymane są w tajemnicy.

Cieszmy się na przyszłość!

* * *

Gaz jest wszystkiem. Myśl o gazie. Gaz to zdrowie, gaz to wygoda. Dziś za darmo jutro za pieniądze! Podobno p. dyr. Klimczak kazał odliczyć od rachunków konsumpcję gazu w dniu dzisiejszym. Za darmo mają się ludziska przekonać co gazem i na gazie można wyczyniać.

*

Władze miejskie doceniają w całej pełni, że komunikacja w Bydgoszczy nie stoi na wysokości swego zadania. Ponieważ nie ma narazie funduszy na przeprowadzenie nowych torów dla linij tramwajowych, Zarząd Miejski postanowił uruchomić z dniem dzisiejszym tramwaje wodne, które kursować będą co 10 minut. Nowa ta linja ciągnąć się będzie od Tartaków Marjańskich do nowej elektrowni. Koszt przejazdu będzie wynosił tylko 20 gr.

Brawo Magistrat! Inicjatywa piękna i naprawdę godna pochwały.

Wielki wzrost idei harcerstwa

Z niedzielnego zjazdu Okr. Pomorskiego Z. H. P.

Idea harcerska ogarnia na Pomorzu coraz to szersze zastępy, nietylko młodzieży, ale i starszego społeczeństwa. Komu nie obcą jest ta wzniosła idea, a pamięta pierwsze zjazdy harcerskie z przed laty i był na wczorajszych obradach — temu serce rośnie z radości i dumy.

Przed laty w tej samej auli gimnazjalnej zbierało się corocznie kilkanaście osób, przeważnie bardzo młodziutkich, które radząc nad sprawami swej organizacji, zastanawiały się nad jakże prymitywnemi zagadnieniami, omawiały jakże błahe sprawy operowały jakże drobnemi cyframi — i drużyn i członków i środków. A dziś...

Oblicze zjazdu zmieniło się gruntownie. Na sali przedstawiciele najwyższych władz państwowych na Pomorzu, z p. Wojewodą i p. Generałem na czele. Uczestniczą w obradach ludzie poważni, zastanawiają się też nad zagadnieniami o dużej wadze, mówią, że harcerstwo — to organizacja wyższej użyteczności. I mają rację. Ta organizacja zdała już egzamin. Na temat jej wagi już się nie dyskutuje.

Wczorajsze obrady X walnego zjazdu okręgu pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego poprzedziła uroczysta msza św., którą o godz. 9 odprawił w bazylice św. Jana ks. prof. Kałduński. W czasie nabożeństwa kapelan hufca toruńskiego ks. Racki wygłosił podniosłe kazanie.

Około godz. 10,30 przybyli na obrady zjazdu do auli gimnazjum im. Kopernika p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, dowódca O. K. 8 p. generał Thommee, przedstawiciel kuratora szkolnego okręgu poznańsko - pomorskiego p. wizytator Sikorski, toruński starosta powiatowy i grodzki, p. mgr. Skórewicz, reprezentant prezydenta miasta Torunia p. radca Kirstein, naczelniczka harcerek p. Wierzbiańska z Warszawy, przedstawiciel naczelnika harcerzy Olbromskiego p. Bublewski z Warszawy, komendant chorągwi poznańskiej p. Czarnecki z Poznania, władze okręgu pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego z pełniącym obowiązki przewodniczącego okręgu p. ppłk. Klementowskim, komendantką chorągwi harcerek p. Luśniakówną i komendantem chorągwi harcerzy p. Sieradzkim na czele, oraz liczni członkowie Kół Przyjaciół Harcerstwa, sympatycy harcerzy i przedstawiciele prasy.

Obrady zagaił p. ppułk. Klementowski. Po przywitaniu gości zaproponował do prezydjum zjazdu pp. Wojewodę Pomorskiego Stefana Kirtiklisa, dowódcę O. K. 8 generała Thommee, naczelniczkę Wierzbiańską, wizytatora Sikorskiego i Bublewskiego. Propozycja p. ppułk. Klementowskiego została przyjęta przez aklamację.

Następnie kolejno przemawiali pp. Wierzbiańska, wizytator Sikorski, Bublewski i Czarnecki, składając walnemu zjazdowi życzenia owocnych obrad. W czasie swego przemówienia naczelniczka Wierzbiańska wręczyła pp. dyr. Kruszczyńskiemu z Brodnicy i dyr. Porębskiemu z Chełmży harcerskie „Odznaki wdzięczności“ za zasługi położone przez nich dla harcerstwa.

Na wniosek p. ppłk. Klementowskiego zebrani jednomyślnie uchwalili wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego p. wojewody śląskiego Grażyńskiego.

Zkolei p. naczelniczka Wierzbiańska obszernie omówiła znaczenie, oraz program, przygotowania i sposób przeprowadzenia ogólnopolskiego zlotu harcerstwa, który odbędzie się w bież. roku w rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale, z okazji 25-lecia istnienia harcerstwa polskiego. Jako przedstawicielka najwyższych władz harcerskich w Polsce p. Wierzbiańska zaapelowała jednocześnie, aby chorągwie pomorskie, męska i żeńska, godnie zaprezentowały Pomorze na zlocie, — zwłaszcza, że w zlocie tym wezmą udział polskie chorągwie harcerskie z poza kraju, oraz drużyny zagraniczne z Anglji, Francji, Czechosłowacji, Węgier, Łotwy itd. Z Czechosłowacji np. przybędzie 1000 harcerzy i 300 harcerek, a z Łotwy około 200 harcerzy i harcerek.

W dalszym ciągu obrad p. Rudnicki odczytał sprawozdanie z działalności zarządu okręgu w ub. roku, p. dyr. Brzeski zaś przedstawił sprawozdanie kasowe, podkreślając z naciskiem fakt, że najmniejszą pozycją okręgu były subwencje. Z faktu tego, z którego harcerstwo pomorskie może być dumne, wynika, że okręg umie gospodarzyć, że przedewszystkiem potrafi być samowystarczalny. O umiejętnej gospodarce okręgu świadczy również protokół komisji rewizyjnej, odczytany przez p. Bortnowskiego. Komisja rewizyjna, stwierdzając prawidłowość prowadzenia wszystkich aktów i ksiąg kasowych postawiła wniosek o udzielenie władzom okręgu obsolutorjum. Wniosek ten zebrani przyjęli.

Zkolei p. dyr. Porębski przedstawił sprawozdanie z działalności Kół Przyjaciół Harcerzy, komendantka p. Luśniakówna omówiła działalność chorągwi żeńskiej, komendant Sieradzki zaś zdał sprawozdanie z działalności chorągwi męskiej. Powyższe sprawozdania w obszernym skrócie podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Po blisko godzinnej przerwie, w czasie której uczestnicy zjazdu posilali się przy obficie we wszelkie „smaczności“ zaopatrzonym bufecie odbyły się obrady w komisjach: harcerzy i harcerek.

Komisji harcerzy przewodniczył p. Kossakowski z Gdyni. Referat o „Organizacji podobozu poznańsko - pomorskiego na zlocie w Spale“ wygłosił p. Jasiński z Poznania. Omówiono obszernie sprawę drużyn starszoharcerskich, drużyn szkolnych, stosunek władz szkolnych do harcerstwa i organizacyj oddziałów harcerskich P. W. Wreszcie na zakończenie obrad komisji wybrano pp. Wacława Sieradzkiego i Jarosława Kowalskiego jako kandydatów na komendanta chorągwi pomorskiej harcerzy. Jednego z pośród tych kandydatów musi zatwierdzić naczelnik harcerzy.

Podobny przebieg miały obrady w komisji harcerek, gdzie na komendantkę pomorskiej chorągwi harcerek wybrano przez aklamację ponownie p. Luśniakównę.

Plenum zjazdu zatwierdziło uchwały powzięte przez komisje, poczem około godz. 17 zakończono obrady.

Piękno zabytków wybrzeża polskiego



W największej i najwspanialszej gotyckiej świątyni wybrzeża w Pucku, znajduje się piękny ołtarz w stylu Ludwika XVI, z uwydatniającem się wspaniale cyborjum barokowem z r. 1693. Zdjęcie nasze przedstawia główny ołtarz wraz z zabytkowem cyborjum.

Budowa szos łączących kąpieliska z bulwarem nadmorskim

W kąpielisku nadmorskiem Jastrzębiej Górze, niezależnie od stałej rozbudowy letniska jest w toku rozbudowa szos dojazdowych do tego letniska nad otwartym Bałtykiem. Ostatnio rozpoczęto pracę około budowy sieci dróg dojazdowych do bulwaru nadmorskiego, do udostępnienia brzegów morskich, oraz połączenia pomiędzy Jastrzębią Górą a wioską Tupadłami. Gmina kąpieliska Chłapowo wyasygnowała na rozpoczęcie prac nad budową odcinka szosowego pomiędzy kąpieliskiem a bulwarem nadmorskim kwotę 1000 zł. W ten sposób dojazd do Chłapowa będzie umożliwiony i od bulwaru nadmorskiego.

Zwinięcie szeregu pośrednictw pocztowych na Pomorzu

Ministerstwo poczt i telegrafów podaje do wiadomości, że w miesiącu lutym rb. uruchomiło pośrednictwa pocztowo - telegraficzne: w Jaworzynie Krynickiej (pow. Nowy Sącz) i w Osadzie Krechowieckiej (pow. Równe), jak również pośrednictwa pocztowe: w Brzezinach koło Ropczyc (pow. Ropczyce), w Goździcu koło Czerwińska nad Wisłą (pow. Płońsk) i w Niechłoninie (pow. Mława).

Natomiast w tym samym okresie czasu zwinięto agencję pocztowo-telegraficzną w Rozniszewie (pow. Kozienice) i **pośrednictwa pocztowo-telegraficzne w Borsztalu, Dunajkach, Dywanie, Karpnie, Płocicznie, Płoszczycach, Trawicy (wszystkie w powiecie Kościerzyna), oraz w Brzeźnie koła Tczewa (pow. Starogard), w Krupocinie (pow. Świecie), w Pawłowie koło Chojnic (pow. Chojnice), w Wysokiej koło Działdowa (pow. Działdowo) i w Zdrojach koła Lipusza (pow. Kartuzy).**

Dodatek do podatków państwowych

podwyższony będzie od 1 kwietnia br.

Jak się dowiadujemy ustawa o podwyższeniu dodatku do niektórych państwowych podatków bezpośrednich i podatku spadkowego oraz od darowizn rozpatrywana obecnie w ciałach ustawodawczych wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia rb. Od tej daty zatem pobierany będzie dodatek w wysokości 15 proc., a nie 10 proc., jak dotychczas.

Zjazd niepodległościowców w Bydgoszczy

W sali „Strzelnicy“ przy ul. Toruńskiej w Bydgoszczy obradował w dniu wczorajszym zjazd uczestników powstań, którzy brali czynny udział w Straży Ludowej, w Radach Ludowych i tajnych organizacjach, zwołany w myśl rezolucji powziętej na zjeździe b. dowódców Straży Ludowej, członków Rad Ludowych i tajnych organizacyj z Powstania Wielkopolskiego odbytym w Poznaniu w styczniu ub. roku. Zjazd niepodległościowców w Bydgoszczy zorganizował w myśl tej uchwały tymczasowy kierownik komitetu powiatowego p. **Kubalewski.**

Niedzielny Zjazd Niepodległościowców w Bydgoszczy **zgromadził blisko 200 uczestników powstania.** Po wysłuchaniu referatu organizacyjnego — zebrani wybrali bydgoski **Komitet Powiatowy,** który zajmie się **dalszą organizacją niepodległościowców** z terenu Bydgoszczy i powiatu.

Zmiany wśród duchowieństwa

Ks. Biskup dr. Okoniewski mianował: radcą duchownym: emeryta-jubilata Ignacego Niklasa w Gniewie; proboszczem tytularnym: kur. Bolesława Gordona w Grabowie (Starogard); administratorem in spiritualibus et temporalibus: wik. Józefa Chodzińskiego z Zblewa w St. Grabowie; administratorem tymczasowym: wik. Władysława Rolbieckiego z Wejherowa w Kościerzynie.

Wikarjuszami: ks. wik. Jana Achtabowskiego z Sarnowa w Mszanie; ks. wik. Feliksa Borowskiego z Papowa Bisk. w Lubichowie; ks. wik. Franciszka Boruckiego z Górzna w Kielnie; ks. wik. Józefa Bystronia z Serocka w Zblewie jako II, ks. wik. Franciszka Fierka z Matarni w Grucznie; ks. wik. Jana Jankowskiego II z Brus w Wejherowie; jako III: ks. adm. Bolesława Knittera z St. Grabowa w Serocku ks. wik. Bronisława Labudę z Mszana w Sarnowie, ks. pref. Alojzego Porzyńskiego z Gdyni w Brusach jako II; ks. wik. Alfonsa Sylkę z Lubichowa w Papowie Bisk., ks. wik. Antoniego Troszyńskiego z Kielna w Górznie; ks. wik. Alfonsa Weltrowskiego z Gruczna w Matarni;

Emerytował: ks. prob. Jana Krysińskiego z Kościerzyny z dniem 31 marca 1935.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

OŻYWIENIE W ŁODZI.

Ożywienie sezonowe na rynku włókienniczym Łodzi objęło większość branż. Zjazd odbiorców prowincjonalnych jest bardzo liczny i obejmuje wszystkie niemal dzielnice kraju. Zaznaczyć jednak należy, że przemysł wobec osłabienia finansowego nie posiada dostatecznych zapasów towarowych i w wielu wypadkach daje się odczuć brak niektórych gatunków towarów.

Zagraniczne

WZROST KONSUMCJI NIKLU WSKUTEK ZBROJEŃ.

Wyścig zbrojeń, który zaznaczył się w ostanich dwóch latach na całym świecie, wpłynął dodatnio na sytuację trustu niklowego (International Nickel Co of Canada). Obroty tego trustu poważnie się zwiększyły. Podczas, gdy w roku 1932 spożycie niklu wyniosło 57 milj. lbs, to w r. 1934 osiągnęło 122 milj. lbs.

Dzięki tak dobrej konjunkturze trust osiągnął w roku 1934 rekordowy zysk, który przekracza nawet o blisko 100 proc. dobre wyniki poprzedniego roku. Gdy w roku 1932 trust wykazał stratę w wysokości 0,14 milj. dol., to w r. 1933 osiągnął czysty zysk w kwocie 9,66 milj. a w r. 1934 — 18,49 milj. dolarów.

PODPISANIE UKŁADU HANDLOWEGO I NAWIGACYJNEGO POMIĘDZY CZECHOSŁOWACJĄ A Z. S. R. R.

W Pradze podpisany został układ handlowy i nawigacyjny pomiędzy Czechosłowacją i Z. S. R. R. Układ przewiduje jednocześnie uregulowanie położenia obywateli obu państw w zakresie pobytu, warunków pracy i ochrony prawnej. Traktat opiera się na klauzuli największego uprzywilejowania i przyznaje dla towarów czechosłowackich przewożonych tranzytem przez terytorjum Z. S. R. R. te same ulgi, jakie Z. S. R. R. przyznaje pod tym względem innym państwom.

Równocześnie został też podpisany układ o ochronie przemysłowej.

LIKWIDACJA WHITE STAR LINE.

Nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy White Star Line wypowiedziało **się** olbrzymią większością głosów za likwidacją towarzystwa. Zarząd oświadczył, że podjęte zostaną natychmiast kroki w kierunku **realizacji tej uchwały.**

Z całego kraju

TRZY OSOBY SPŁONĘŁY ŻYWCEM W RACIBOROWICACH POD KRAKOWEM.

W Raciborowicach pod Krakowem w domu niejakiego Bombali z niewyjaśnionych dotychczas powodów wybuchł gwałtowny ogień, który szybko przeniósł się na dom sąsiedni. Alarm, wszczęty przez mieszkańców drugiego domu, którzy ratowali swój dobytek, nie obudził śpiących w domu Bombali 40 letniej wdowy Julji Cieplicowej i jej dwu synów, **którzy wszyscy ponieśli śmierć w płomieniach.** Okoliczne straże pożarne, które ugasiły pożar, spod gruzów spalonego domu wydobyły **zwęglone zwłoki.**

EKSHUMACJA ZWŁOK 29 POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

W Mysłowicach odbyła się ekshumacja zwłok 29 powstańców śląskich, poległych w walce o wolność Śląska w czasie powstań. Zwłoki powstańców przeniesiono do wspólnej mogiły powstańców w Mysłowicach, a zarazem utworzono komitet, który zajmie się budową odpowiedniego grobowca.

WODA W WILJI WZRASTA

Woda na Wilji podnosi się w dalszym ciągu. W sobotę osiągnęła 450 cm. to jest przeszło 270 cm ponad stan normalny. Spodziewany jest jeszcze dalszy przybór wobec zasilania jej przez dopływy w górnym biegu i jeziora na których lody już popękały i topnieją.

10 MILJONÓW DOLARÓW SPADKU OTRZYMAŁ URZĘDNIK STAROSTWA W STANISŁAWOWIE.

Urzędnik starostwa w Stanisławowie Al. B. otrzymał niespodzianie dziesięć miljonów dolarów w spadku po stryju swym, który zmarł w roku 1929 w Buenos Aires. Pan B., który jest Włochem z pochodzenia, przeczytał onegdaj w jednym z dzienników włoskich zawiadomienie, iż poszukuje się spadkobierców po swym emigrancie włoskim. Urzędnik stanisławowski jest jedynym krewnym zmarłego miljonera.

PORWANIE DZIECKA W OGRODZIE SASKIM.

W Warszawie w ogrodzie Saskim dokonano uprowadzenia 3-letniego chłopca Jerzyka Skalskiego.

Cecylja Skalska udała się z trojgiem dzieci na przechadzkę do ogrodu Saskiego. Dzieci bawiły się w pobliżu Grobu Nieznanego Żołnierza.

W pewnym momencie jeden z synków Skalskiej 2 i pół-letni Tadzio oddalił się. Matka udała się, by odszukać dziecko, pozostawiając 3-letniego Jurka i najmłodszego w wózku przy ławce. Po powrocie z Tadziem, najstarszego synka już nie było. Z zeznań świadków okazuje się, że chłopczyka uprowadziła jakaś starsza kobieta brunetka, dobrej tuszy, średniego wzrostu, ubrana w czarne palto fokowe.

Skalska twierdzi, że chłopczyk odznaczał się niezwykłą urodą. W dalszym ciągu Skalska zeznała, że już od kilku miesięcy, tj. od jesieni ub. roku śledziła ją jakaś kobieta, która informowała się nawet w domu przy ul. Czackiego 15, gdzie mieszkają Skalscy — czyje to dziecko itd.

Na skutek tego zameldow. policja rozpoczęła energiczne poszukiwania. Do wszystkich posterunków na terenie całego państwa rozesłano telefonogramy, podając dokładny rysopis dziecka. Chłopiec jest blondynem o jasnych kręconych loczkach, ma czarne oczy, ubrany jest w szary paltocik, w biały szalik i sweterek zapinany na białe guziki. Chłopczyk ubrany był w jasną brązową czapeczkę, popielate spodenki, szydełkowe roboty i jasne buciki.

Nagroda literacka m. Krakowa

W sobotę w mieszkaniu prezesa Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie Karola Huberta Rostworowskiego odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej m. Krakowa.

Nagroda literacka m. Krakowa podzielona na dwie równorzędne nagrody w wysokości 2000 zł każda przyznana została jednomyślnie: Zygmuntowi Nowakowskiemu za powieść p. t. „Start Edmunda Sulimy" i Anieli Gruszeckiej-Nitschowej za powieść p. t. „Przygoda w nieznanym kraju".

Otwarcie wystawy wołyńskiej w Warszawie

W sobotę odbyło się w Warszawie otwarcie wystawy wołyńskiej, zorganizowanej przez zrzeszenie b. wychowanków liceum Krzemienieckiego pod hasłem „Wołyń i jego możliwości rozwojowe".

Na uroczystość otwarcia przybył P. Prezydent RP. z małżonką, pp. ministrowie Zyndram-Kościałkowski, Jędrzejewicz i Poniatowski, pani marszałkowa Piłsudska, b. premjer Prystor oraz licznie zaproszeni goście.

Po powitaniu P. Prezydenta i dostojników państwowych przez organizatorów wystawy, wygłosił przemówienie p. min. Poniatowski, podkreślając postęp kulturalny Wołynia w ciągu ostatniego okresu czasu, jego możliwości rozwojowe oraz dodatnie znaczenie czynnika społecznego w kształtowaniu się życia gospodarczego i kulturalnego Wołynia.



Na zdjęciu — moment uroczystości otwarcia wystawy podczas przemówienia ministra Poniatowskiego.

P. Prezydent dokonał otwarcia wystawy przez przecięcie wstęgi, poczem zwiedzał wystawę oprowadzany przez jej organizatorów.

Leczył jadem grzechotnika

Międzynarodowy oszust Chomski skazany na 3 lata więzienia

W sądzie okręgowym w Katowicach toczył się proces przeciw międzynarod. oszustowi Chomskiemu, który podawał się za lekarza. Chomski grasował swego czasu w Gdańsku i Gdyni, o czem pisaliśmy obszernie. Odpowiadał on za oszustwo i sfałszowanie dokumentu. Wraz z nim zasiadła na ławie oskarżonych jego ostatnia przyjaciółka z Warszawy 17-letnia Irena Puczkówna.

Chomski liczy lat 44, urodził się w Rio de Janeiro jako syn emigranta polskiego.

Przesłuchani jako świadkowie agenci policji śledczej w Gdyni utrzymują, że oskarżony wogóle nie nazywa się Chomski. Na rozprawie przesłuchano szereg świadków. Znamiennem jest, że wszyscy ci **świadkowie, zajmujący w życiu społecznem poważne stanowiska, leczyli się u znachorów i oszustów,** a nie korzystali z pomocy lekarzy.

M. in. zeznawali Marjan Kwaśniewski, naczelnik więzienia w Chełmie, Anastazja Drzymałowa, Marja Strakocińska z Janowa Lubelskiego i nauczycielka Stefanja Gofryżanka z Chorzowa. Świadkowie **leczyli się u Chomskiego „drogą korespondencyjną", płacąc oszustowi od 100 do 200 zł.**

LECZYŁ RAKA „JADEM GRZECHOTNIKA"

Przesłuchany jako rzeczoznawca dr. Kołoczek stwierdził na podstawie przejrzanej korespondencji oszusta, że oskarżony Chomski leczył różne osoby na raka rzekomo jadem grzechotnika.

HANDLARZ ŻYWYM TOWAREM?

Sensacyjne zeznania złożyli wywiadowcy policji śledczej w Gdyni, Stanisław Majewicz i Leon Herman. Władze policyjne Gdyni zwróciły uwagę na osk. Chomskiego, **jako handlarza żywym towarem.** W czasie śledzenia Chomskiego przesłuchano pewną dziewczynę z Lublina, którą oszust sprowadził do Gdyni, gdzie miał ją wyszkolić na masażystkę. Przeszkolenia dziewczyna nie przeszła i została zniewolona, poczem Chomski, chcąc się jej pozbyć, namawiał ją do wyjazdu zagranicę. **Dziewczyna ta gdzieś zniknęła w tajemniczy sposób i zachodzi podejrzenie, że rzuciła się do morza.**

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

Następnie przy drzwiach zamkniętych zeznawała jedna z ofiar oszusta z Katowic. Ziółkowski z Katowic długoletni redaktor pelplińskiego „Pielgrzyma" a obecnie trudniący się znachorstwem w Katowicach i jego znajoma, którą Ziółkowski zamierzał wydać za Chomskiego.

JAK ARESZTOWANO OSZUSTA?

W toku zeznań wyszło na jaw, jak po ucieczce z Katowic Chomski wpadł w ręce policji. Jedna z katowickich ofiar oszusta wyczytała w jednym z dzienników krakowskich ogłoszenie matrymonjalne, następującej treści:

„SOS. Młody lekarz poszukuje żony z odpowiednim posagiem".

Domyślając się, że ogłoszenie to nadał Chomski, by zwabić nowe ofiary, zmienionem pismem napisała list, przyczem za zgodą służącej podała jej adres. I rzeczywiście po kilku dniach oszust stanowczo odmówił przyjazdu do Katowic, proponując spotkanie w Warszawie. Za zgodą policji dziewczyna zgodziła się na spotkanie w Warszawie, w jednej z kawiarń. Tam, ku wielkiemu przerażeniu Chomskiego, na spotkanie przybyła policja i aresztowała go.

TRZY LATA WIĘZIENIA.

Po trzydniowej rozprawie **sąd skazał Chomskiego na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.** Puczkównę uwolniono.

Megalomanja

(o) Ministerstwo Poczt i Telegrafów zatwierdziło ostatnio plan tegorocznych urlopów agentów pocztowych.

Fakt ten dyskontuje na swój benefis któżby jak nie „IKC"!

Oto wiadomość o tem podaje to pismo pod triumfalnym tytułem „Sukces „IKC" w obronie agentów pocztowych" i szeroko rozpisuje się na temat swoich zasług w obronie (!) pracowników pocztowych. W obronie przed kim? Czy przed Ministrem Poczt i Telegrafów?

Ten sam dziennik trąbił w swoim czasie na wszystkie strony, że tylko jego to zasłudze i jego staraniom przypisać należy że w Polsce staniały pomarańcze!

Był swego czasu w Warszawie pewien reporter, dziś już zresztą nieżyjący, który gdy tylko się dowiedział, że magistrat albo któryś z urzędów zamierza wprowadzić jakąś inowację, czy udogodnienia dla publiczności to natychmiast rozpoczynał zajadłą kampanję za tego rodzaju inowacją, czy ulepszeniem. A gdy je wprowadzono w życie, wówczas grzmiał triumfalnie: „Pełny sukces naszego pisma", „Zwycięstwo w obronie..." itp.

Jak widać dobre pomysły nigdy nie wygasają.

Co? — kiedy? — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Lygja" — w poniedziałek, 1 kwietnia, w Wejherowie, we wtorek, 2 kwietnia w Kartuzach, w środę 3 kwietnia w Kościerzynie.

„Most" — we wtorek, 2 kwietnia we Włocławku, w środę 3 kwietnia w Grudziądzu.

Programy radjowe

Wtorek, 2 kwietnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50—7,25 Muzyka (płyty). 7,15 Dziennik poranny. 7,45 Program na dz. bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne". 8,00 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiad. meteorol. 12,05 Koncert z Wilna. 12,50 Chwilka dla kobiet. 12,55 Dziennik południ. 13,00 R. Schumann: a) Koncert fortepianowy a-moll (F. Davies), b) Pieśń wieczorna (Cr. Cassado — wiolončz.), c) Finał symfonji d-moll (pod dyr. B. Waltera) Płyty. 13,45 „Z rynku pracy". 13,50 Wiadom. o eksp. polsk. 13,55 Przegląd giełdowy. 15,45 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 16,30 „Listy od dzieci" (młodszych) — omówi W. Tatarkiewicz-Małkowska. 16,45 Tr. z Poznania. 17,00 „Skrzynka P. K. O." 17,15 „To samo, a jednak co innego" — płyty. 17,30 Recital skrzypcowy młodocianej laureatki Konkursu im. Henryka Wieniawskiego I. Haendlówny. Akomp. prof. L. Urstein. 1) J. S. Bach: Sycyljana (skrzypce solo), 2) H. Wiśniewski: Polonez A-dur, 3) K. Szymanowski: Pieśń Roksany, 4) F. Ries: La capricioza. 17,50 „Nowe placówki pracy" — wygł. A. Jeziorański. 18,00 Pieśni ludowe w układzie M. Ravela — wyk. J. Hennert. Akomp. prof. L. Urstein. 1) Pieśń hiszpańska, 2) Pieśń francuska, 3) Pieśń włoska, 4) Pieśń hebrajska, 5) Pieśń grecka „Do panny młodej". 18,15 Fragment teatralny. 18,30 Koncert reklamowy. 18,45 Melodje operetkowe z płyt 19,07 Program na dz. nast. 19,15 Wiad. roln. — wygł. J. Płatek. 19,25 Wiadom. sport. lokalne. 19,35 Recital ze Lwowa. 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i A. Wasiel (śpiew). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21,00 V koncert historyczny muz. polskiej z Krakowa. 22,00, 23,05—23,30 Koncert w wyk. Ork. Jazz P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Z. Szczerbińskiego. 22,30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30—7,45 Tr. z Warszawy. 7,45 Program na dz. bież. 7,50 Wskazówki praktyczne. 8,00—8,05 Tr. z Warszawy. 11,57—13,55 Tr. z Warszawy, Krakowa i Wilna. 13,55—14,00 Przegląd giełdowy. 15,45—18,15 Tr. z Warszawy i Poznania. 18,15 Recytacje prozy z cyklu „Teksty o Pomorzu i autorach pomorskich". 18,30 Koncert reklamowy. 18,45 Recital fortepianowy Zofji Rogoyskiej-Żukowskiej. W programie muzyka polska. 1) Moniuszko-Melcer: a) Pieśń wieczorna, b) Prząśniczka, 2) H. Melcer: Nokturn a-dur, 3) Różycki: Legenda, 4) Chopin: Mazurek as-dur op. 33. 19,07 Program na dz. nast. 18,15 Skrzynka rolnicza — omówi inż. A. Miksiewicz. 19,25 Wiadom. sportowe z Pomorza. 19,30—23,05 Tr. z Warszawy, Lwowa i Krakowa.

ZAGRANICA

16,00 **Kolonja.** Preludja Chopina. 17,00 **Kolonja.** Pieśni i muzyka. 17,05 **Brno.** Muzyka kameralna. 17,30 **Wiedeń.** Arje i pieśni. 17,45 **Praga.** Recital wiolończ. 18,00 **Leningrad.** „Chowańszczyzna" — op. Mussorgskiego. 13,05 **Bratisława.** Recital skrz. 19,00 **Hamburg.** „Taniec instrumentów". 19,15 **Bruksela franc.** Koncert ku czci Bacha. 19,15 **Królewiec.** Dawna muzyka. 19,30 **Oslo.** Muzyka argentyńska. 19,30 **Kaunas.** „Uprowadzenie z Seraju" — op. Mozarta. 10,30 **Wiedeń.** Wesołe melodje. 20,00 **Moskwa (Kom.)** Koncert symf. 20,00 **Kopenhaga.** „Liden Kirsten", opera Hartmanna. 20,00 **Stockholm.** Kabaret. 20,05 **Bukareszt.** Koncert symf. 20,15 **Beromuenster.** Koncert symf. 20,45 **Rzym.** Koncert chóru Bazyliki. 21,00 **Kolonja.** Muzyka kamer. 21,00 **Frankfurt.** Radjokabaret. 21,00 **Koenigswust.** „Książe Homburg" — opera Graenera. 21,00 **Berlin.** Radjokabaret. 21,30 **Królewiec.** Muzyka organowa. 21,35 **Praga.** Festiwal Bacha 21,40 **Hilversum.** „Jaś i Małgosia" — opera Humperdincka. 22,20 **Frankfurt.** Muzyka ludowa. 22,20 **Lipsk.** Warjacje J. S. Bacha. 22,25 **Kopenhaga.** Muzyka lekka. 22,30 **Monachjum.** Pieśni Fischler-Franka. 22,30 **Luksemburg.** Muzyka belgijska. 22,30 **Praga.** Muzyka współczesna. 22,40 **Królewiec.** Rozmaitości muz. 23,00 **Hamburg.** Koncert nocny. 23,00 **Frankfurt.** Utwory Bacha. 23,00 **Sztutgart.** Kompozytorzy badeńscy.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B zapisano dziś pod nr. 68 firmę: Elektrownia Obwodowa Pomorze — Stockimłyn, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdańsku, Oddział w Pelplinie. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: Dalsze rozbudowanie i prowadzenie elektrowni, założonej pod nazwą Elektrownia Obwodowa Stockimłyn, jak też wykonanie wszystkich interesów, służących wytwarzaniu, odprowadzeniu i oddawaniu energji elektrycznej, albo odnoszących się do tego. Spółka ma też prawo do nabywania lub najkorzystniejszego zużytkowania równych albo podobnych zakładów, jak również do udziałów przy takich przedsiębiorstwach. Kapitał zakładowy wynosi: 1.000.000 guldenów. St. buchaltera Juljusza Langefelda w Gdańsku mianowano kierownikiem. Dalszym kierownikiem mianowano inżyniera Pawła Studzińskiego. Kierownikiem oddziału w Pelplinie jest inżynier Paweł Studziński, Stockimłyn, p. Pelplin. Franciszkowi Schenderze w Gdańsku — Wrzeszczu udzielono prokury łącznej w ten sposób, że w spólności z jednym kierownikiem do zastępowania spółki jest uprawnionym.

Tczew, dnia 28 marca 1935 r. **Sąd Grodzki.**
5. R. H. B. 68 3025

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A zapisano dziś pod nr. 282 firmę: Pomorski Dom Towarowy, Stanisław Szellong, Tczew, ul. Dworcowa 34, sklep towarów krótkich, manufaktury i konfekcji. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Stanisław Szellong, kupiec w Tczewie.

Tczew, dnia 30 marca 1935 r. **Sąd Grodzki.**
5. R. H. A. 282 3018

OBWIESZCZENIE
o terminie opisu i oszacowania nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. Tomasz Maćkowiak w Grudziądzu, urzędujący przy Rybnym Rynku 1, obwieszcza, że na dzień 29 kwietnia 1935 o godzinie 11-tej został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Turznice tom I wykaz L. O. własność Adolf Czareke zam. obecnie w Grudziądzu przy ulicy Rybackiej 3/5.

W związku z powyższem na zasadzie § 2. art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub przynależności.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV. w Grudziądzu. Maćkowiak.
Nr. 3564/34 2989



U wróżki.

Chiromantka: — Linje pańskiej ręki wykazują skłonność do artyzmu, ale i powodzenie u kobiet w ciągu długiego, długiego życia...

Klient: — Przepraszam, pozwoli pani że zdejmę rękawiczkę?

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.